Nr 200. Kraków, 4 Września — Wtorek. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Poczt. w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy i pieniądze i *przekazy* pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia 1883 złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 wrze. do końca grudnia 1883 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 września.

Przegląd Polityczny.

Wczoraj otrzymaliśmy następującą depeszę:

„Arcyksiężna Stefania powiła szczęśliwie dnia 2 września o godzinie 7ej minut 15 rano córkę. Arcyksiężna i córka cieszą się dobrem zdrowiem. Uroczysty chrzest odbędzie się dnia 5 września o godz. 1ej w południe w Laxenburgu."

Dwudziestu i jeden wystrzałów armatnich oznajmiło wczoraj o godz. 5ej min. 20 po południu miastu naszemu, że Następcy Tronu Arcyksięciu Rudolfowi urodziła się córka!

Miasto nasze i kraj nasz bierze serdeczny udział w każdym radosnym dla domu panującego, dynastyi i ukochanego Monarchy, wypadku.

Minęły czasy, w których pod pokrowcem słów konwencyonalnych ukrywała się w podobnych wypadkach obojętność naszego społeczeństwa. Dziś społeczeństwo to używając w całej pełni praw swoich narodowych pod berłem starożytnego i świetnego domu Habsburgów, świadome swoich celów, obowiązków i uczuć, nie urzędowo, nie z przyzwoitości lub z przymusu bierze udział we wszystkiem, co obchodzi dom panujący i dynastyę, ale z przekonania, z wolnej woli i z całego serca.

Nie potrzeba słów tam — gdzie są czyny; nie potrzeba frazesów dla wyrażenia prawdziwych uczuć.

Slemy też tylko jedno życzenie: Oby nowonarodzona Arcyksiężniczka stała się chlubą Rodziców i dynastyi, pociechą ukochanego naszego Monarchy i jego dostojnej Małżonki.

Dziennik Polski pisze:

„Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z d. 24 sierpnia b. r. l. 8250, uwolniła bez żadnego wypowiedzenia kilkuset nauczycieli i nauczycielek ludowych od obowiązków. Jestto wiadomość takiej doniosłości, że na razie notujemy ją tylko, zastrzegając sobie głos w tej sprawie do przyszłego numeru.

Wczoraj donieśliśmy, że biskupi galicyjscy wybierają się na uroczystość jubileuszu odsieczy Wiednia do stolicy monarchii. Dziś dowiadujemy się, że do Wiednia wybierają się obadwaj biskupi ruscy: X. biskupi Solecki i X. arcybiskup Issakowicz. Tylko X. Morawski zostaje we Lwowie, a X. Dunajewski w Krakowie, w celu odprawienia nabożeństwa w dzień jubileuszu. — Wszyscy biskupi, udający się do Wiednia, będą jednak w Krakowie na obchodzie koronacyi Matki Boskiej na Piasku.

Od kilku dni bawi pan Naumowicz w powiecie turczańskim, gdzie mu księża obrządku greckiego wyprawiają nadzwyczajne owacye. Dowiadujemy się, że Namiestnictwo zwróciło uwagę X. biskupa Stupnickiego na te demonstracye, wymierzone wprost przeciw wierze katolickiej."

Wszystkie dzienniki wiedeńskie wydały wczoraj popołudniu nadzwyczajne dodatki, zawiadamiające czytelników o radosnym wypadku urodzin, i dające przy tej sposobności wyraz uczuciom lojalności i przywiązania do Domu cesarskiego.

Prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza bawi jeszcze w Wiedniu i zamierza Cesarzowi przedłożyć nowe wnioski węgierskiej rady ministrów co do przywrócenia porządku i spokoju w Chorwacyi. — Jakie to są wnioski i jaka będzie decyzya cesarska, w tej chwili z całą pewnością nie wiadomo; na nic się zaś nie przyda zapuszczać się w kombinacye i domysły, zwłaszcza, iż dziś lub jutro, a najdalej za dni kilka sytuacya musi się wyjaśnić. Dzienniki węgierskie omawiają wypadki w Chorwacyi i wszystkie twierdzą, iż gabinet p. Tiszy zajmie stanowisko bezwzględnie przeciwne wszelkim ustępstwom i domagać się będzie zadośćuczynienia. Tymczasem wzburzenie w Chorwacyi nie ustaje, owszem wzrasta z każdym dniem, a z niem także rosną obawy w Peszcie, gdzie przypuszczają, że nawet 50,000 wojska nie zdoła złamać oporu chorwackiego, jeśli rzecz większe przybierze rozmiary. Niektóre dzienniki zalecają politykę pojednawczą, jako właściwszą. *Budapester Corr.* zdradza wielkie niezadowolenie w zachowaniu się bana, i twierdzi, że niema teraz innej drogi do wyjścia z tak położenia rzeczy stworzonego przez bana, który powierzył sprawę osobnemu komisarzowi królewskiemu, nadając mu wszelkie prawa, a nawet upoważniając go, aby ewentualnie siłą wojskową przywrócił zupełny porządek i trwały spokój na całem terytoryum Chorwacyi, Sławonii i Pogranicza wojskowego, „iżby tam niewątpliwie wiedziano, że w krajach korony węgierskiej nie można bezkarnie burzyć i robić rewolucyi."

Pierwotna umowa Rady ministrów obu połów państwa w Wiedniu dążyła, jak wiadomo, do tego, aby godła pozywane przywrócić, a potem rząd węgierski miał przedłożyć Sejmowi węgierskiemu wniosek tej treści: „Węgry mają prawo żądać napisu węgierskiego na godłach urzędowych w Kroacyi, nie chcą jednak używać tego prawa w obecnej sytuacyi, i dlatego napisy te mają być urzędownie uchylone." Kroaci nie chcą jednak, aby Sejm węgierski interpretował jednostronnie przepisy ugody. Trzeba więc będzie obmyślić drogę pośrednią.

Sonn- u. Montagsztg donosi: Dziś (2 b. m.) o 9 przed południem konferowali z sobą: minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky, wspólni ministrowie hr. Bylandt Rheidt, Kallay, prezes ministrów węgierskich Tisza i sławońsko kroacki minister Bedekowicz. Konferencya trwała $1^1/_2$ godziny. Hr. Kalnoky, którego Cesarz dziś miał przyjąć, otrzyma audyencyę, z powodu rozwiązania następczyni tronu, dopiero w dniach następnych.

Cesarz austryacki odwiedził, jak wiadomo, hrabiego Paryża w hotelu „Imperial" i zabawił u niego półgodziny. Dzienniki monarchiczne francuskie wyrażają zadowolenie z tego powodu, upatrując w tych odwiedzinach uznanie przez Cesarza hr. Paryża, jako głowy domu francuskiego.

Król hiszpański Alfons przybędzie do Wiednia dnia 9 b. m., gdzie zabawi dni kilka.

Kanclerz niemiecki opuścił już Salcburg i udał się do Gasteinu, a hr. Kalnoky powrócił do Wiednia. Cel zjazdu w Salcburgu osłoniony jest jeszcze tajemnicą, a nawet dzienniki zwykle inspirowane nie wspominają nic o tem. Tylko *Kreuz Ztg* wspominając o zjeździe pisze, że obaj ci mężowie stanu, którzy nie widzieli się już od półtora roku, wymienili zapatrywania swoje na sytuacyę polityczną, ale nie było powodu do nowych układów. Nie potrzeba bowiem nowych układów do tego, aby hr. Kalnoky i ks. Bismark szli dalej ręka w rękę, mając głównie na celu utrzymanie pokoju europejskiego. Mimo to zjazd w Salcburgu nie jest bez znaczenia; jest on bowiem świeżym dowodem, że jak z jednej strony wspólne interesa, tak znów z drugiej strony osobista przyjaźń między Cesarzami niemieckim i austryackim, tudzież między kierującymi mężami stanu, ks. Bismarkiem i hr. Kalnokim, jest rękojmią szczęśliwych między państwami temi stosunków.

Jeden ze znakomitych publicystów austryackich miał w tych dniach rozmowę z serbskim ministrem spraw wewnętrznych p. Garaszaninem, w której tenże, wspominając o budowie kolei serbskiej między Austryą a Serbią, wszedł na temat polityczny i zaznaczył zupełnie wyraźnie stanowisko rządu serbskiego względem Rosyi i Austryi. Serbia, powiedział minister, dąży przedewszystkiem do utrzymania swej niezawisłości politycznej, a rząd serbski jest przekonany, że przymierze z Austro-Węgrami jest najlepszą tej niezawisłości gwarancyą. Tradycyjne oglądanie się za słońcem petersburskiem ustąpiło już dziś miejsca innym zapatrywaniom. Przeciętną miarą dobrobytu i oświaty przewyższa dziś Serbia Rosyę i nie chce się zamykać przed prądami cywilizacyi zachodniej. Na przymierzu z Rosyą, które wielką przyszłość okupywać musi ofiarą, kraj wiele nie zyska, może tylko stracić. Zwrócić się więc ku Austryi, i jasną, nie dwuznaczną politykę prowadzić jest zadaniem dzisiejszego rządu, który też silnie w to wierzy, iż kraj na tem wiele zyska, nie ryzykując swej samodzielności. Każdy bowiem z austryackich mężów stanu wie zapewne dobrze o tem, iż Austryi więcej zależeć musi na Serbii niezawisłej i zaprzyjaźnionej, niż Serbia podbita. Obecnie w Serbii egzystuje już tylko bardzo szczupła garstka marzycieli, składająca się przeważnie z samych politykujących poetów, lub poetyzujących polityków, których jeszcze olśniewa idea wielkiego państwa panslawistycznego. Partya ta niema jednak w kraju żadnego wpływu.

W sobotę przyjęto w parlamencie niemieckim wniosek rządowy z małoznaczącą poprawką Kardorffa w trzeciem czytaniu i przekazano niektóre petycye rządowi do uwzględnienia, poczem minister Boetticher zamknął posiedzenie imieniem Cesarza.

Nordd. Allg. Zg napisała drugi artykuł, w którym wyłuszcza, że celem pierwszego artykułu nie były ani groźby, jak to uważały niektóre dzienniki francuskie, ani nawet chęć dawania wskazówek postępowania, jak się o tem wyrażały dzienniki angielskie, ale pragnęła po prostu zwrócić uwagę samej prasy francuskiej na to, że przez drażliwe występowanie swe mogłaby przyczynić się do zachwiania dążeń utrzymanie pokoju, którego dziś tak samo pragnie Francya, jak Niemcy.

Urzędowa depesza z Tamatavę donosi o śmierci królowej Hawasów i wstąpieniu na tron jej kuzynki królowej Ranavalo.

Polacy prą do wojny! — oto okrzyk, który przed niedawnym czasem podniosły dzienniki rosyjskie, gniewając się na nas, że jako najbliżsi Moskwy sąsiedzi nie zachowujemy tajemnicy o jej ruchach wojskowych, o budowaniu nowych strategicznych dróg żelaznych i t. d. Okrzyk ten powtórzyły naturalnie, z innych zupełnie aniżeli Rosyanie względów, nieprzyjazne nam dzienniki niemieckie, barwy *N. fr. Pressy*, *Tagblattu* i t. d., a powtarzały go tak długo, dopóki frazes nie stał się komunałem — i nie oparł się nawet o dalsze ku zachodowi dziennikarstwo, a z drugiej strony na tak poważną gazetę, jak *Nordd. Alg. Ztg.*

Jedni więc wołają, żeśmy nieprzyjaciołmi pokoju, aby z góry podać w niewiarę to, cobyśmy o militarnych przygotowaniach Rosyi powiedzieć mogli; drudzy krzyczą w niebogłosy, że zagrażamy giełdzie, przemysłowi i spokojnemu społeczeństw rozwojowi zazdroszcząc nam tego nader skromnego stanowiska, jakiegośmy się w Austryi dorobili; trzeci nareszcie, nie mający już z natury rzeczy, niejako z urodzenia, wielkiej do Polaków sympatyi, wierzą we wszystko, co tylko na niekorzyść naszą powiedzieć można. Że *Nordd. Alg. Ztg* do tych ostatnich należy, że lżej jej na sercu, jeżeli może na nas coś nieprzyjemnego powiedzieć — to rzecz prosta, do której jesteśmy przyzwyczajeni i nie wiemy, czem ta północna potentatka dziennikarska zawrzała ku nam — ni stąd, ni zowąd — miłością. — Dlatego nad jej postępowaniem głowy sobie łamać nie będziemy, co się jej nie da odmienić, nad tem się zastanawiać nie warto.

W powyższy komunał wszakże: że Polacy prą do wojny, zaczynają w ostatnich czasach wierzyć (jak to nas z różnych stron dochodzi), ludzie z wysokiem urzędowem stanowiskiem, dyplomaci mający rzeczywisty wpływ na pokój lub wojnę. Dziwnem się to wyda zapewne, aby właśnie ci ludzie, którzy trzymają sprężynę międzynarodowej polityki w swem ręku, mogli nas uważać za jakikolwiek czynnik, będący w stanie wpłynąć na to, czy pomiędzy Niemcami a Rosyą przyjdzie do militarnej rozprawy. A zapatrywanie to tak dalece nam się niepodobnem do prawdy wydaje, że bardzośmy skłonni uwierzyć, iż u tych panów wiara w niebezpieczeństwo Polaków dla europejskiego pokoju, jest tylko jakąś polityczną pozą wynikającą z potrzeby wyszukania sobie naprzód odpowiedzialnego ślusarza, za winy, które kiedyś kowal może ściągnąć na siebie.

Podnieść zresztą należy, że w całej tej nowej na nas napaści, bardzo słusznie nie podejrzywają nas o to, abyśmy europejski pokój zakłócić mieli powstaniem, lub wogóle jakimś z naszej strony wychodzącym nieregularnym ruchem. Owszem, ci panowie wiedzą wybornie, że Polacy o żadnych powstaniach nie myślą, ale boją się, abyśmy nie zmusili Niemiec, Włoch i Austryi, albo nawet Rosyi do prowadzenia między sobą wojny! Obawa rzeczywiście wielce niespodziewana!

Bardzoby to dla nas zresztą było zaszczytnem, gdybyśmy, jako naród podzielony, nie stanowiący politycznej całości, mogli mieć jeszcze tak wielki wpływ w Europie, aby wielkie do wojny zmuszać mocarstwa, ale niestety wpływu tego nie mamy, a panowie dyplomaci najlepiej o tem wiedzą. Bo zresztą, gdzież są owi polscy mężowie stanu, gdzie owi ministrowie spraw zagranicznych Polacy, którzyby w duchu swej narodowości na wojnę lub pokój pomiędzy państwami wpływ wywierać mogli? — albo gdzież to szukać tych ludzi prywatnych w Polsce, których rady sięgałyby aż do niemieckiego kanclerza i którychby kanclerz posłuchał? Czyż ks. Bismark lub hr. Kalnoky chwyciłby za oręż, gdyby do niego przyszła deputacya najznakomitszych nawet ludzi ze wszystkich ziem Polski z prośbą: „Kanclerzu, ministrze prowadź za nas wojnę!" Nie, tyle naiwności nie przypisujemy, ani sobie, ani europejskim dyplomatom, abyśmy wierzyli, że mocarstwa dziś już dla Polski chciałyby poświęcić krew i pieniądze swych obywateli. Gdyby zaś w przyszłości wojna pomiędzy Niemcami lub Austryą a Rosyą stała się koniecznością, toby z pewnością, ani ks. Bismark, ani hr. Kalnoky nie pytali się Polaków, czy wojsko wysłać za granicę, ani też obciążaliby budżetu swych państw na to, aby Polaków uszczęśliwić!

Polacy bynajmniej nie zapatrują się tak różowo na możliwą wojnę pomiędzy Niemcami i Austryą a Rosyą, jakby się to niemieckim dziennikarzom, a może i dyplomatom zdawać mogło. Spytajcie się ludzi w Królestwie: czy sobie życzą wojny? — a wam odpowiedzą z nieufnością, stawiając drugie pytanie: „A jeżeli po tej wojnie nastąpi nowy podział Polski i Prusacy zabiorą Powiśle z Warszawą?" Wojny, któraby miała ten skutek, nikt z nas życzyć sobie nie może. Więc może Polacy w Galicyi widzą w wojnie zbawienie? Polacy w Galicyi mają na tyle znajomości politycznych stosunków pomiędzy państwami, iż łatwo rozumią, że mimo wielkiej przyjaźni, jaka panuje pomiędzy Berlinem a Wiedniem, Prusacy w danym razie nie posunęliby się do tego, aby wzmacniać Austryę, daleko sięgającemi polskiemi nabytkami.

Zdaniem naszem, Rosya jeszcze nie dość groźną stała się dla Niemiec i Austryi; nie dość jeszcze jej potęga uczuć się dała środkowej Europie, aby w Berlinie i Wiedniu myślano na wypadek wojny o należytem załatwieniu kwestyi polskiej. Nowych podziałów zaś Polski, któreby mogły wyniknąć z bliskiej wojny, wcale pragnąć nie mamy powodu. Tem więcej, że wojna głównie kosztem krajów polskich byłaby prowadzoną.

Jeżelibyśmy zatem nawet tę śmiałą myśl przypuścić chcieli, że sąsiednie mocarstwa będą się musiały kiedyś zająć kwestyą polską, to możeby nawet lepiej dla nas było, gdyby się nią nie teraz, ale później zajęły — a mianowicie wtedy, kiedy ją lepiej zrozumieją...

Polskie dzienniki nie od dzisiaj pisują o Rosyi, a często donoszą o niej rzeczy takie, których jeszcze inni nie wiedzą, z prostej przyczyny, że Polacy są rozsiani po całym obszarze wielkiego państwa, od Szczakowy i Podwołoczysk, aż po Kamczatkę i chińską ganicę, a przeto najlepsze o niem mogą mieć informacye. Przed laty dziesięciu, a nawet przed kilkoma laty uważano

---

OGNIEM i MIECZEM.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

(60)

Tom drugi.

(Ciąg dalszy).

Książę, który siedział na małym taboreciku podróżnym przed namiotem, zerwał się na równe nogi:

— Jakto? król umarł?

— Miłościwy pan oddał ducha w Mereczu, jeszcze na tydzień przed pogromem korsuńskim — rzekł Suchodolski.

— Bóg w miłosierdziu swojem, nie dał mu dożyć takiej chwili... — odpowiedział książę. Poczem za głowę się wziąwszy, mówił dalej:

— Straszne to czasy nadchodzą na tę Rzeczpospolitą. Konwokacye i elekcye — *interregnum*, niezgody i machinacye zagraniczne teraz, gdy potrzebaby, aby cały naród w jeden miecz, w jednem ręku się zmienił. Bóg chyba odwrócił od nas oblicze swoje i w gniewie swym za grzechy chłostać nas zamierza. Toż tę pożogę sam tylko król Władysław mógł ugasić, gdyż dziwną on miał miłość między kozactwem, a prócz tego wojenny był pan.

W tej chwili kilkunastu oficerów, między nimi Zaćwilichowski, Skrzetuski, Baranowski, Wurcel, Machnicki i Polanowski zbliżyło się do księcia, który rzekł:

— Mości panowie, król umarł!

Głowy odkryły się jak na komendę. Twarze spoważniały. Wieść tak niespodziana mowę wszystkim odjęła. Po chwili dopiero wybuchnął żal powszechny.

— Wieczne odpocznienie racz mu dać Panie... — rzekł książę.

— I światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki!

Wkrótce potem ksiądz Muchowiecki zaintonował *dies irae* i wśród tych lasów, wśród tego dymu pognębienie niewypowiedziane ogarnęło serca i dusze. Wszystkim zdawało się, jakby jakaś oczekiwana odsiecz zawiodła, jakby już teraz wobec groźnego nieprzyjaciela sami zostali na świecie... i nie mieli na nim nikogo więcej, jeno swego księcia.

To też wszystkie oczy zwróciły się ku niemu i nowy węzeł został między nim, a żołnierstwem zawiązany.

Tegoż dnia wieczorem książę rzekł do Zaćwilichowskiego tak, iż słyszeli go wszyscy:

— Potrzeba nam króla wojownika, to też jeśli Bóg pozwoli, byśmy dali nasze kreski na elekcyi, damy je za królewiczem Karolem, który więcej od Kazimierza ma wojennego animuszu.

— Vivat Carolus rex! — zawołali oficerowie.

— Vivat! — powtórzyły usarye, a za niemi całe wojsko.

I nie spodziewał się zapewne książę-wojewoda, że te okrzyki brzmiące na Zadnieprzu, wśród głuchych lasów czernihowskich, dojdą aż do Warszawy, i że mu buławę wielką koronną z rąk wytrącą.

ROZDZIAŁ IX.

Po dziewięciodniowym pochodzie, którego pan Maszkiewicz był Ksenofontem, i trzydniowej przeprawie przez Desnę, przyszły wreszcie wojska do Czernihowa. Przed wszystkiemi wszedł pan Skrzetuski z Wołoszą, którego umyślnie książę do zajęcia miasta wykomenderował, aby się mógł prędzéj o kniaziównę i Zagłobę rozpytać. Ale tu również, jak i w Łubniach, ani w mieście, ani w zamku nikt o nich nie słyszał. Przepadli gdzieś bez śladu, jak kamień w wodzie, i rycerz sam już nie wiedział, co o tem myśleć. Gdzie się mogli schronić? przecie nie do Moskwy, ani do Krymu, ani na Sicz. Pozostawało jedno przypuszczenie, iż przeprawili się przez Dniepr, ale w takim razie odrazu znaleźli się w środku burzy. Tam rzezie, pożogi, pijane tłumy czerni, zaporozcy i tatarzy, przed którymi nawet i przebranie Heleny nie chroniło, bo dzicz pogańska równie chętnie zagarniała w jassyr chłopców, dla wielkiego na nich na targach stambulskich pokupu. Przychodziło nawet do głowy panu Skrzetuskiemu straszliwe podejrzenie, że może umyślnie Zagłoba w tamtą stronę ją powiódł, ażeby Tuhaj-bejowi ją sprzedać, który mógł hojniéj od Bohuna go nagrodzić — i ta myśl prawie go o szaleństwo przyprawiała, ale uspokajał go w tem znacznie pan Longinus Podbipięta, który Zagłobę poznał dawniéj od Skrzetuskiego.

— Braciaszku, mości namiestniku — mówił — wybij że sobie to z głowy. Jużże ten szlachcic tego nie uczynił. Było i u Kurcewiczów dosyć skarbów, któreby mu Bohun chętnie odstąpił — taż gdy chciał dziewczynę gubić i gardłaby nie narażał i do fortuny doszedł.

— Prawda jest — mówił namiestnik — ale czemuż za Dniepr, a nie do Łubniów, lub do Czernihowa z nią uciekał.

— Jużże ty się uspokój mileńki. Ja tego Zagłobę znam. Pił on ze mną i zapożyczał się u mnie. O pieniądze on nie dba, ani o swoje ani o cudze. Swoje ma, to straci — cudzych nie odda, ale żeby miał na takie postępki się puszczać, tego po nim się nie spodziewam.

— Lekki to jest człek, lekki — mówił Skrzetuski.

— To może i lekki, ale frant, który każdego w pole wywiedzie i ze wszystkich niebezpieczeństw się wykręci. A jako tobie ksiądz prorockim duchem przepowiedział, iż ci ją Bóg powróci — tak i będzie, gdyż słuszna to jest, aby wszelki szczery afekt był wynagrodzony, którą ufnością pocieszaj się, jako ja się pocieszam.

Tu pan Longinus sam począł wzdychać ciężko, a po chwili dodał:

— Popytajmyż się jeszcze w zamku, może oni choć przechodzili tędy.

I pytali się wszędzie, ale naprożno — nie było żadnego śladu nawet i przejścia zbiegów. W zamku pełno było szlachty z żonami i dziećmi, która się tu przed kozakami zawarła. Książę namawiał ich, by szli z nim razem i przestrzegał, że kozacy idą za nim w tropy. Nie śmieli oni uderzyć na wojsko, ale było prawdopodobnem, że po odejściu księcia pokuszą się o zamek i miasto. Szlachta jednak w zameczku dziwnie była zaślepiona.

— Bezpieczni my tu jesteśmy za lasami — odpowiadali księciu. — Nikt tu do nas nie przyjdzie.

— A przecie ja owe lasy przeszedłem — mówił książę.

— To wasza książęca mość przeszła, ale hultajstwo nie przejdzie. Ho! ho! nie takie to lasy.

I nie chcieli iść, trwając w swojem zaślepieniu, które potem srodze przypłacili, gdyż po odejściu księcia rychło nadciągnęli kozacy. Zamek bronił się mężnie przez trzy tygodnie, poczem został zdobyty i wszyscy w nim w pień wycięci. Kozacy dopuszczali się strasznych okrucieństw, rozdzierając dzieci, paląc niewiasty na wolnym ogniu, i nikt nie zemścił się nad nimi.

Książę tymczasem przyszedłszy do Lubecza nad Dniepr, tam wojsko dla odpoczynku rozłożył; sam zaś z księżną, dworem i ciężarami jechał do Brahina, położonego wśród lasów i błót nieprzebytych. W tydzień później przeprawiło się i wojsko. Ruszono następnie do Babicy pod Mozyr, i tam w święto Bożego Ciała wybiła godzina rozstania się, bo księżna z dworem miała jechać do Turowa do pani wojewodziny wileńskiej, ciotki swojej, książę zaś z wojskiem w ogień ku Ukrainie.

Na ostatnim pożegnalnym obiedzie byli oboje księstwo, fraucymer i co przedniejsze towarzystwo. Ale wśród panien i kawalerów nie było zwykłej wesołości, bo niejedno tam żołnierskie serce krajało się na myśl, że za chwilę trzeba będzie porzucić tę wybraną, dla którejby się chciało żyć, bić i umierać, niejedne jasne lub ciemne oczy dziewczęce zachodziły łzami z żalu, iż on odjedzie na wojnę, między kule i miecze, między Kozaki i dzikie Tatary... odjedzie i może już nie wróci...

To też gdy książę przemówił, żegnając żonę i dwór, panniątka zapiszczały jedna w drugą żałośnie, jak kocięta; rycerze zaś, jako to silniejszego ducha, powstali z miejsc swoich, i chwyciwszy za głownie szabel, krzyknęli razem:

— Zwyciężymy i powrócimy!

— Dopomóż wam Pan Bóg! — odpowiedziała księżna.

Na to rozległ się okrzyk, aż okna i ściany się zatrzęsły.

— Niech żyje księżna pani, niech żyje matka nasza i dobrodziejka!

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Europie te informacye polskich dzienników o Rosyi za rzecz prostą, wynikającą z położenia jeograficznego i wielorakich pomiędzy Polakami a Rosyą stosunków, i nie przypisywano im jakiegoś nadzwyczajnego znaczenia. Dzisiaj w tej mierze nic się nie zmieniło, chyba że z Rosyi więcej bywa wiadomości militarnych, aniżeli np. wówczas, kiedy się rząd rosyjski przeważnie musiał nihilistami zajmować. Istota wiadomości, a nie cel z góry powzięty sprawia, że dzienniki polskie piszą w ostatnich czasach o rosyjskich rzeczach wojskowych. Że zaś Polacy piszą o nich, i nie nakazują sobie w tej mierze milczenia — to już zechcą wybaczyć owi panowie, którym spokój europejski tak bardzo leży na sercu, ale Polacy wolą dobro Europy, w którem upatrują własne bezpieczeństwo, chcęby tylko bezpieczeństwo dla dzisiejszego *status quo*, niż wygodę Rosyi.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 2 września.

(§§) Uzupełniam poprzedni mój list resztą postanowień, zawartych w projekcie ankiety szkolnej o celu i zakresie nauki w szkołach ludowych.

Szkoły ludowe miejskie obejmować mają sześć stopni nauki, z których każdy stanowi osobną klasę. Nauka początkowa ma być podawana przeważnie w duchu ogólnego oświecenia i uwzględniać obok ogólnych wiadomości początkowych, potrzebnych dla każdego stanu, przedewszystkiem religijne, obyczajowe i moralne potrzeby tej części młodzieży, która w szkołach ludowych szukać zamierza dopełnienia lub rozszerzenia swych wiadomości. W szczególności pierwsze trzy klasy mają być poświęcone ćwiczeniom w obrębie zadań szkoły ludowej pospolitej wogóle, a w klasie czwartej nauka przybierać będzie stopniowo cechę przygotowania uczniów do szkół średnich. W klasie piątej i szóstej szkoła miejska podawać ma wiadomości odpowiadające ogólnemu celowi szkoły ludowej pospolitej w zakresie rozszerzonym stosownie do potrzeb miejscowych.

Po ukończeniu szkoły pospolitej, uczniowie aż do ukończenia 15 go roku życia uczęszczać winni na kursa nauki dopełniającej. Korzystać z tych kursów całkowicie lub w części mogą także osoby, które już przekroczyły wiek szkolny. Kursa nauki dopełniającej w regule obliczone są na trzy lata. Nauka udzielana będzie w takich porach, żeby uczniowie mogli oddawać się także praktycznym zatrudnieniom. Ilość godzin nauki wynosić ma co najmniej po cztery godziny tygodniowo na jednego nauczyciela.

Szkoła nauki dopełniającej ma być dalszym ciągiem szkoły ludowej pospolitej z wybitniejszem jeszcze zaznaczeniem zastosowania do potrzeb życia praktycznego. W program wchodzą następujące przedmioty: nauka religii; ćwiczenia w czytaniu, rozbiorze, i bądź dosłownem, bądź swobodnem wygłaszaniu stosownych prób piśmiennictwa ojczystego, w ogóle, a szczególnie w przeznaczonym do tego zbiorze podawanych; opowiadania z historyi krajowej tak polskiej i ruskiej, jakoteż austryackiej, nie wykluczając także historyi zagranicy; — opisy okolic i miejsc z geografii. — Ze szczególnem zastosowaniem do potrzeb życia praktycznego wchodzą dalej w program nauki: ogólne i najpospolitsze wiadomości i odpowiednie ćwiczenia ze stylistyki praktycznej, a w szczególności wiadomości w pisaniu listów, krótkich sprawozdań o zachodzących w życiu wypadkach, o sporządzaniu rachunków, kwitów, łatwiejszych podań do władz itp. w połączeniu z treściwym wykładem o organizacyi władz, tak rządowych, jak i autonomicznych, a nadto o obowiązującej konstytucyi; początki rysunków w zastosowaniu do rozmaitych rodzajów przemysłu i do rozmaitych gruntów z podaniem głównych prawideł takowego; główne zasady rachunkowości gospodarskiej i nauka ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, rolnictwa, w ogóle gospodarstwa wiejskiego i mechaniki praktycznej, oparta na nabytych poprzednio wiadomościach przyrodniczych i ile możności w połączeniu z ćwiczeniami praktycznemi.

Dla uczniów, zostających jeszcze w wieku szkolnym, którzy po ukończeniu nauk w szkole ludowej pospolitej nie przechodzą do szkół średnich, istnieć będą szkoły wydziałowe z szerszym programem co do teoryi, a przytem przysposabiających do praktycznych zawodów życia. W szkołach tych przyszli kandydaci stanu nauczycielskiego dla szkół ludowych mogą przygotowywać się do nauki seminaryjnej. Szkoły wydziałowe (tak męskie, jak i żeńskie) obejmować będą czteroletni kurs nauki (cztery klasy). Tygodniowa ilość godzin nauki wynosić ma w każdej klasie 24—30.

W program nauki męskich szkół wydziałowych wchodzą następujące przedmioty: religia; w szczególności język wykładowy, a względnie także drugi język krajowy, język niemiecki i język francuski jako nadobowiązkowy; jeografia, historya krajowa a w szczególności historya Polski i Rusi, oraz historya państwa austryackiego i najważniejsze zdarzenia z historyi powszechnej; rachunki; rysunek geometryczny w połączeniu z geometryą; początki rysunku z wolnej ręki w zakresie ściśle zastosowanym do celów przemysłowych; kaligrafia; nauki przyrodnicze i technologia lub gospodarstwo wiejskie; ćwiczenia w warsztacie mechanicznym; muzyka; gimnastyka.

W szkołach wydziałowych dla dziewcząt program nauki ma być ten sam, głównie różnić się będzie od programu szkół, że miejsce gospodarstwa wiejskiego, technologii, ćwiczeń w warsztacie mechanicznym, zajmie nauka gospodarstwa domowego, robót kobiecych a gimnastyka nie będzie przedmiotem obowiązkowym. Program nauki religii przepisze krajowa Rada szkolna w porozumieniu z właściwym organem kościelnym, a co do programu innych przedmiotów przestrzegać będzie na sposób, aby w pierwszych dwóch latach przeważała nauka teoretyczna, która w dwóch latach następnych ustępować będzie uwzględnieniu potrzeb praktycznych.

W dalszych ustępach elaborat ankiety szkolnej podaje bliższe wskazówki co do wykładu pojedynczych przedmiotów. Przytoczę tylko ważniejsze wskazówki. W nauce języka wykładowego, drugiego krajowego i niemieckiego ma być staraniem szkoły nietylko wprawiać uczniów w poprawne wysłowienie się w tych językach mową i pismem, lecz zarazem zaznajamiać ich z głównemi zasadami gramatyki tych języków i najcelniejszemi utworami piśmiennictwa. Począwszy od klasy trzeciej, książka do czytania, dla tego stopnia przeznaczona, zawierać będzie przeważnie utwory swą treścią do potrzeb zawodów praktycznych zbliżone. Obok tego uczniowie zajmować się mają ćwiczeniami w stylistyce praktycznej, przepisanemi dla nauki dopełniającej szkół ludowych. Wymagania jednak będą w tej mierze ścislejsze w miarę dokładniejszej nauki w szkołach wydziałowych. Nauka języka francuskiego zaczynać się będzie od klasy trzeciej, a ma na celu przedewszystkiem wprawę w praktycznem używaniu. W naukach przyrodniczych instrukcya zacznie od wykładu najważniejszych praw fizyki, poczem w drugiej połowie drugiego roku przejdzie do wykładu zasad chemii, w trzecim roku poda niektóre wiadomości z geognozyi i botaniki, w czwartym z zoologii, a zakończy najważniejszemi wiadomościami z hygieny tak ludzkiej, jak i zwierzęcej. We wszystkich tych gałęziach wiedzy ograniczyć się należy do zjawisk i przedmiotów, z któremi uczniowie mogą mieć styczność, wykazując ich wpływ lub zastosowanie w życiu człowieka, jego zatrudnieniach lub potrzebach. Technologia będzie przedmiotem nauki w klasie trzeciej i czwartej. Ma ona zapoznać uczniów z najpospolitszemi sposobami przerabiania znanych im płodów surowych na wytwory przemysłu i wskazać wynikające ztąd rodzaje rękodzieł lub fabrykacyi.

Ćwiczenia w mechanicznym warsztacie dążyć będą do udzielenia uczniom wprawy w wykonywaniu początkowych prac mechanicznego obrabiania kruszców i drzewa według wzorów rysunku geometrycznego, w sporządzaniu części sprzętów, lub prostych i łatwych narzędzi i t. p., wogóle w używaniu pilnika, świdra, tokarni itd. Nauka gospodarstwa wiejskiego podawana będzie w klasie czwartej i obejmie nietylko rzecz o rolnictwie, lecz także o ogrodnictwie, chowie bydła i jedwabnictwie, nawiązując do wskazówek, jakie pod tym względem uczniowie w naukach przyrodniczych uzyskali. Nauka będzie ile możności popieraną okazami i łączoną z ćwiczeniami w ogródku i na polu.

Wstęp do każdej klasy szkoły wydziałowej dozwolony będzie na podstawie świadectwa z dostatecznego postępu w klasie poprzedzającej, bądź na podstawie odbytego egzaminu wstępnego. Do klasy pierwszej przynieść winien uczeń takie przygotowanie, jakiego się na wstępie do szkoły średniej wymaga. Miejscowa zwierzchność szkolna może uwalniać uczniów na żądanie ich rodziców od nauki pojedynczych przedmiotów, jeżeli na tem nie ucierpi postęp w innych przedmiotach lub porządek szkolny nic nie ucierpi. Ze szkołami wydziałowemi połączone być mogą szkoły przemysłowe niedzielne lub wieczorne, albo także praktyczne kursa specyalne, n. p. koszykarstwa, ceramiki, budownictwa i t. p. Jest pożądanem, aby tam, gdzie istnieją szkoły ludowe, zaprowadzano także kursa dla dorosłych z przedmiotów oświecenia ludowego. Nauczyciele, którzy w tych pracach uczestniczyć będą, nabędą prawa do osobnej nagrody.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Moskiewska *Ruś* Aksakowa zgryźliwie komentuje fakt dymisyi burmistrza (gołowy) miasta Moskwy, prof. Czyczerina. Rzeczone czasopismo wyraża obawę, że dymisya Czyczerina, dana mu właśnie teraz, chociażby wskutek prośby jego, będzie zrozumianą i tłumaczoną za granicą w znaczeniu najniekorzystniejszem dla narodowych uczuć każdego Rosyanina.

„Dymisya ta — powiada *Ruś* — utwierdzi tylko i wzmocni znaną potwarz o mianej jakoby przez niego mowie niewłaściwej podczas uroczystości koronacyjnych, potwarz, którą z taką złośliwą radością powtarzali w całej Europie nasi nieprzyjaciele, i którą tem samem byłoby interesem Rosyi rozproszyć i obalić ostatecznie. Myśmy starali się to uczynić dwukrotnie i dowodzenia nasze, jak się zdaje, były zupełnie przekonywującemi. Aleśmy też wypowiedzieli przekonanie, że głos nasz osobisty za słabym jest, i że obowiązek obalenia potwarzy przynależy rządowym organom prasy. Dzięki jednak pozbawionemu wszelkiego taktu milczeniu rzeczonych organów, dzięki artykułom *Moskowskich Wiedomostiej* i *Grażdanina*, w szczególności zaś dzięki niespodziewanemu i tak nie w porę przypadłemu podaniu się do dymisyi p. Czyczerina, dziś nietylko w krajach obcych, lecz kto wie— może nawet i w oddalonych od Moskwy miejscowościach Rosyi, nikogo nie można będzie przekonać, że fakt owej wrzekomej mowy „liberalnej" był kłamliwym i zmyślonym. Co oczywiście niemałą przyniesie ujmę—zwłaszcza wobec świata zagranicznego— urokowi naszych uroczystości majowych. A to wszystko nieprzyjaciołom naszym bardzo jest na rękę!.."

Flota rosyjska dzieli się na Bałtycką flotę, Czarnego morza, Kaspijską, Uralską i flotę Amur.

Bałtycka flota składa się z 27 pancerników uzbrojonych w 167 ciężkich i 80 lekkich dział, oraz w 43 mitraljezy. Prócz tego wchodzą w jej skład fregata śrubowa, 7 korwet śrubowych i cały szereg mniejszych statków, co razem daje 217 okrętów i parowców z 148 ciężkiemi i 219 lekkiemi działami, oraz 26 mitraljezami.

Flota Czarnego morza składa się z 4 śrubowych korwet, 2 jachtów carskich i 13 śrubowych szonerów. Prócz tego zaliczyć tu należy 17 parowców morskich, 16 łodzi do zakładania min, 6 kutrów parowych. Cała ta flota składa się z 4 pancerników i 60 parowców.

Flota kaspijska składa się z 19 parowców, flota uralska z 5 parowców, flota amurska wreszcie z 16 parowców i okrętów żaglowych.

Cała flota rosyjska składa się z 31 pancerników, 320 parowców i 10 okrętów żaglowych, na których znajduje się 349 ciężkich i 470 lekkich dział.

Przedwstęp do koronacyi obrazu

Najśw. Maryi Panny na Piasku

w Krakowie.

Rozpatrując akta koronacyi obrazów cudami wsławionych Najśw. Maryi Panny i koronowanych w Polsce w wieku zeszłym, od Częstochowskiego zacząwszy — znajdujemy zawsze zaznaczony ten pierwszy moment, od którego rozpoczynała się koronacya — *Uroczyste sprowadzenie koron.* Otóż z trzydziestu koronowanych obrazów, dziewiętnaście otrzymało korony złote, z Rzymu sprowadzone. Po takowe osobne wysyłano deputacye do miasta wiecznego i z nadzwyczajną przyjmowano je potem uroczystością, wprowadzając korony do miejsca przeznaczonego. Duchowieństwo i rycerstwo polskie, dygnitarze koronni i litewscy i magnaci polscy, którzy dziesiątki tysięcy hojnie łożyli na te akta czci Królowej Niebios i Królowej Polskiej, tryumfalnie spotykali deputacye korony wiozące. I to był zwykły przedwstępny akt koronacyi. Taki akt odbył się uroczyście w dniu wczorajszym i w grodzie naszym starodawnym Krakowie — różny od dawnych pozornie, ale w gruncie taki sam, a może jeszcze świetniejszy.

Korony złote do ukoronowania obrazu Matki Boskiej na Piasku, sprawione ze składek publicznych, staraniem O. przeora Kaczkowskiego, według rysunku mistrza Matejki, a wykonane tu w Krakowie, jako najdroższy depozyt złożone były w pałacu biskupim. I nie można było obmyśleć zaszczytniejszego miejsca na ich przechowanie. Ztąd w dniu wczorajszym o godzinie trzeciej po południu w solennej procesyi przeniesiono je do kaplicy cudami wsławionego obrazu na Piasku.

Akt ten przeniesienia koron, który faktycznie przedwstępem jest do koronacyi obrazu, na wieczną rzeczy pamiątkę notujemy tu i zaznaczamy z obowiązku kronikarskiego. — Bóg miłosierny pobłogosławić raczył ten moment radośny, oczekiwany przez wszystkich. Urocza pogoda wśród tego tak niepogodnego roku zajaśniała w całej pełni od rana samego.

O 3 pop. nadeszła procesya Karmelitańska, z nią połączyły się przed pałacem biskupim bractwa z wszystkich kościołów i był to widok majestatyczny prawdziwie, — gdyż na przestrzeni dwóch prawie kilometrów rozciągnął się wspaniały pochód kościelny, religijny w całem znaczeniu — pierwsi przewodnicy już dochodzili kościoła na Piasku, kiedy ostatni opuszczali dopiero podwoje biskupiego pałacu.— korporacye bractw zamykało bractwo z Karmelu z wspaniałemi i bogatemi chorągwiami, za któremi nowość, niewidziana w Krakowie, ale niesłychanie wdzięczna i uroczysta, udział wzięła w procesyi. Zakłady wychowawcze Sióstr miłosierdzia, Matek miłosierdzia i Sióstr Felicyanek stanęły z wychowankami swemi, przybranemi w bieli jak jedna, by zamanifestować ducha wiary i pobożności i czci ku Maryi; w drugiem gronie dziewic jedne niosą wieńce z kwiatów, drugie girlandy nieprzerwane, któremi, jakoby chciano opasać wszystkie serca, kochające Maryą — inne lilje białe, owe godła niewinności i świętości Maryi. Wspomnieć tu musimy o pięknym wieńcu srebrnym, jaki niosły 4 siostry, sieroty, który sprawiły na cześć Matki Bożej z własnych funduszów. Młodzieńcy znowu, wybrani z cechów wszystkich i korporacyj z wieńcami, w górę wzniesionemi na cześć Maryi Panny, manifestują, że stary Kraków ożywia duch pobożności i wiary.

Zwykłym potem porządkiem postępowało duchowieństwo zakonne i świeckie — i członkowie Prześwietnej Kapituły krakowskiej pontyfikalnie przybrani w kapy rzymskie.

Korony złożone były w kaplicy biskupiej w pałacu, — w której Najprzewielebniejszy X. biskup w pontyfikalnym stroju, a w asystencyi dwóch infułatów protonotaryuszów Apostolskich, a prałatów Prześwietnej Kapituły XX. Scipiona i Spithala, po krótkiej modlitwie wręczył na bogatych wezgłowiach koronę dla Matki Boskiej Prezydentowi Weiglowi, a koronę dla P. Jezusa Prezesowi Baranowskiemu.

Pod jednym baldachimem nieśli korony w uroczystym pochodzie dwaj wymienieni dostojnicy w strojach narodowych, a przed nimi ku uczczeniu koron — śliczne dziewczątka, jedne kwiaty sypały przez drogę, drugie przybrane jak anioły o złotych skrzydłach wstęgi trzymały kwiatów.

Pod drugim baldachimem postępował Najprzewielebniejszy X. Biskup, w otoczeniu Infułatów swoich, O. Anioła Saviniego, jenerała OO. Karmelitów i prowincyała X. Milanyaka, oraz asysty, błogosławiąc nieustannie, owieczki swoje. Chorągwie cechowe otaczały poważnie oba baldachimy, po za którymi postępował pobożny lud krakowski, śpiewając pieśni do Najświętszej Panny, intonowane przez Duchowieństwo. Szczęśliwie, bez wypadku żadnego i żadnego dyssonansu, przybyła procesya kilkunastotysięcznego ludu do Karmelitańskiego kościoła. W kaplicy Matki Bożej, korony na ołtarzu złożono. Poczem Najprzewielebniejszy X. Biskup, odmówiwszy klęczący litanią do Matki Boskiej, i odpowiednie modlitwy, kilku rzewnemi słowy przemówił do Zgromadzonych, a na zadatek uproszenia błogosławieństwa Bożego dla całej uroczystości, Apostolskie dał od ołtarza błogosławieństwo, pod które wszyscy z pokorą głowy swe schylając, łączyli się rzewnie w modlitwie z swoim Arcypasterzem. Piękne stroje narodowe, wspaniałe szaty srebrem tkane i błyszczące drogiemi kamieniami X. Biskupa, fiolety kanoników, insygnia srebrne stare cechowe, zieleń wieńców, i te dziewczęta w bieli z girlandami, dziwnie pięknie migotały w tej starej kaplicy Matki Boskiej cudownej, i zlewały się w wspaniałą harmonię barw. A widziała ta Matka Boża, że jak przed wiekami czczono ją w naszym narodzie, tak i teraz czci ją, jako Matkę i Królową, naród cały, bo wszystkie jego warstwy były reprezentowane w wczorajszej procesyi, czcząc Ją, jako Królową nieba i ziemi. Zakończając to kronikarskie sprawozdanie o procesyi wczorajszej, niech nam wolno będzie nadmienić, że jeszcze uroczystsza oczekuje nas—konkluzyjna w dniu koronacyi Matki Bożej 8 września. Udział w procesyi ogólnej, to jest, by wszyscy postępowali z procesyą, jest prawie niepodobny, więc sądzimy, że szpalery ludzi, mur jakoby tworząc na trotoarach, już niejako udział przyjmują w procesyi przypatrując się pobożnie całemu uroczystemu pochodowi, nie utrudniając przeto procesyi samej. Do poczucia się do takiego obowiązku wzywamy wszystkich.

Ci znowu co z okien domów swoich łączyć się pragną z pobożną procesyą, powinniby owym praktykowanym zwyczajem w stolicach, wywieszać wszyscy z okien swoich dywany, ku ozdobie miejsc, któremi procesya przechodzić będzie.

Na uroczystości koronacyjne przybywają jutro do Krakowa o godz. 3 po południu dwaj biskupi *r. gr.* mianowicie X. biskup, Sylwester Sembratowicz i X. biskup Stupnicki w towarzystwie 4 kanoników ob. gr. i 20 śpiewaków.

Jak się dowiadujemy, X. przeor R. Kaczkowski urządził w klasztorze kompletny ambulans, aby w razie, gdyby ktokolwiek zasłabł, można było udzielić mu natychmiastowej opieki. Oddział straży policyjnej pełni bezustannie służbę na miejscu. Lud wiejski na kurytarzach obok kościoła i w ogrodzie znajduje wypoczynek i nocleg, a pomieści go się tam kilka tysięcy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 września.

Po ogłoszeniu narodzin Arcyksiężniczki wczoraj o 5 po południu 21 salwami z dział odbył się o godz. 8 wieczorem capstrzyk z muzyką. Cztery orkiestry wojskowe zebrały się przed główną strażnicą, gdzie odegrały hymn austryacki, a następnie, grając marsze, przeciągały przez wszystkie ulice. Dziś rano d. 3go września o godzinie 5½ odegrały muzyki wojskowe pobudkę, a o godzinie 10-tej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu celebrowane przez X. Biskupa krakowskiego, przyczem odśpiewano „Te Deum." Na nabożeństwie obecne były władze rządowe i autonomiczne, rozmaite korporacye i wojskowość, Delegat hr. Badeni, Towarzystwo rolnicze, wraz z prezesem hr. Henrykiem Wodzickim na czele. Po nabożeństwie duchowieństwo z Biskupem Dunajewskim na czele, władze i korporacye składały w Spiskim pałacu życzenia na ręce radcy dworu del. hr. Badeniego. Lwów był, jak nam mówiono, wczoraj oświetlony. W Wiedniu odbyć się miało dziś posiedzenie Rady miejskiej, na którem burmistrz ogłosi szczęśliwe to zdarzenie w domu cesarskim, oraz zawiadomi Radę, że wręczy uchwalony przez nią upominek Następcy tronu, dla Arcyksiężny Stefanii. Upominkiem tym będzie kosztowna artystycznie wykończona bransoleta z brylantów i szmaragdów w wspaniałym futerale z herbem miasta Wiednia. Miasto Bruksela przesłało kosztowny welon koronkowy na kolebkę nowonarodzonej. Prócz tego poda Rada miejska wiedeńska przez swego burmistrza adres gratulacyjny do Następcy tronu. Dzienniki wiedeńskie podają program ceremoniału chrztu, w którym uczestniczyć będą prócz Cesarstwa i Ich rodziny, nuncyusz apostolski, poseł belgijski, ministrowie, prezesi obu Izb Rady państwa i Sejmu węgierskiego, damy pałacowe i dworskie, tajni radcy, szambelanowie, jeneralicya itd.

— **Namiestnik** tajny radca Zaleski wyjechawszy ztąd we czwartek, udał się z Tarnowa pocztą do Dębowca, a ztamtąd przez Jasło do Wiśniowy, gdzie u hr. Franciszków Mycielskich był w piątek na obiedzie, a o godz. 5½ wyjechał do Tyczyna z zamiarem zdążenia w nocy na pociąg pospieszny idący do Lwowa, dokąd w sobotę zrana przybył.

— **Obywatele Krakowa**, zgromadziwszy się w piątek na wezwanie Prezydenta m. Dra Weigla, w celu zorganizowania honorowej straży obywatelskiej, uchwalili co następuje: „1) Jako *minimum*, ustanawia się liczbę 500 uczestników. Gdyby ta liczba uczestników do czwartku wieczór, tj. 6go września b. r. się nie wpisała, komitet zaniecha dalszej organizacyi i rozwiąże się. 2) Jeżeli do czwartku wpisze się 500 obywateli, wpisy będą trwać do samych uroczystości i przyjmować się będzie uczestników bez ograniczenia liczby. 3) Wpisy odbywać się będą od niedzieli (2/9), w lokalach Towarzystwa technicznego w domu pod l. 46 w Rynku (linia A—B), I piętro od frontu nad sklepem p. Hawełki. 4) Ubiór uczestników straży ma być czarny lub narodowy. 5) Oznakę straży obywatelskiej będą stanowić wstążeczki lub kokardy. 6) Dalszą organizacyę przeprowadzi komitet straży. 7) Do Komitetu straży wybrani zostali: Gralewski Fortunat, jako prezes, Dr Schmidt Michał, jako wice-prezes.

„Udzielając wiadomość o tem, dołączamy gorącą prośbę o najliczniejszy udział w straży. Obchód jubileuszowy tuż przed nami... Pośpiechem w czynach zacnych zawsze odznaczali się Obywatele m. Krakowa... Podniesienie uroczystości Sobieskiego przez ład i porządek — to czyn zacny, przyjemny, szlachetny... to dowód powagi i męzkości Obywateli... Spieszmy się więc z zaciągnięciem się w szeregi straży, a do czwartku nie 500, ale niech nas będzie 1,000 gotowych do usług obywalelskich... Lat temu trzy — należeliśmy do straży obywatelskiej. Straż ta oddała usługi znakomite. Obcy podziwiali ład i porządek, jaki wówczas panował... Sam Najjaśniejszy Pan, w przemowie do Rady miasta, uznał łaskawie zalety straży... Co zrobiliśmy w r. 1880 — uczyńmy w dwóchsetletnią rocznicę obchodu bohaterskich czynów Jana III... Dobry przykład, najlepszą zachętą, a wszystko możebne, gdy wola potemu... W roku 1883 powinno nam również zależeć na udaniu się uroczystości, jak nam zależało w r. 1880. I mamy też nadzieję, że organizacya straży dopisze. Już sam entuzyazm dla straży, jaki się na dzisiejszem zgromadzeniu objawił, utwierdza nas w tej nadziei. Gdy dobry początek, zakończenie świetne... Jesteśmy więc silnie przekonani, że Obywatele miasta Krakowa nie zrobią zawodu... bo dotąd tak było, że Krakowianin, a poświęcenie się dla dobra ogółu — to jedno."

W Krakowie, dnia 31 sierpnia 1883 r.

— **Posiedzenie komitetu jubileuszowego** miejskiego odbyło się w sobotę w sali Magistratu pod przewodnictwem Prezydenta Weigla. Zastanawiano się nad dalszemi szczegółami uroczystości, oraz nad porządkiem procesyi, jaka w d. 12 września pójdzie z kościoła na Piasku do kościoła katedralnego.

— **Posiedzenie komitetu straży obywatelskiej** odbyło się wczoraj o godzinie 6-ej w sali Rady miejskiej. Między innemi uchwalono, aby już w sobotę podczas uroczystej procesyi koronacyjnej pełniła straż obywatelska służbę i utrzymywała porządek.

— **Poświęcenie gimnazyum Jana III Sobieskiego** odbyć się dzisiaj nie mogło, X. Biskup bowiem, który miał osobiście poświęcenia dokonać celebrował dziś nabożeństwo odprawione z okazyi radosnego wypadku w rodzinie cesarskiej. Poświęcenie zatem odbędzie się jutro tj. we wtorek o godz. 8 zrana.

— **Wystawa obrazów Mistrza Matejki.** Jak się właśnie dowiadujemy, zezwoliła władza wojskowa na zajęcie dwóch sal Zamku Wawelskiego dla wystawy wszystkich dzieł Mistrza, jakie się uda zebrać.

— **Ślub** odbył się w kościele OO. Karmelitów o godzinie 12 w południe w sobotę profesora Uniwersytetu Franciszka Czernego z panną Zofią Bobrzyńską, siostrą prof. Uniwersytetu.

— **P. Kazimierz Chłapowski**, członek parlamentu niemieckiego, bawi w Krakowie.

— **Major Klepsch**, *attaché militaire* przy ambasadzie austryackiej w Petersburgu, przybył do Krakowa, celem wzięcia udziału w ćwiczeniach I korpusu.

— **Bronisława z Robackich Majorowa**, obywatelka miasta Krakowa, zakończyła życie 2 b. m., przeżywszy lat 47.

— **Prokuratorya państwa** zarządziła konfiskatę Nru 199 *Nowej Reformy* z 2 b. m.

— **Pisanie na pomnikach i nagrobkach** tak się upowszechniło, że nietylko świeżo odnowione nagrobki i pomniki w katedrze na Wawelu, lecz i w innych kościołach spotkać można porysowane ołówkiem dla uwiecznienia nazwisk osób zwiedzających. Znajdują się nadto niektórzy, co przez fałszywy pietyzm patryotyczny, chcąc unieść z sobą pamiątkę, nie wahają się odłupywaniem uszkadzać pomników, będących arcydziełami sztuki. Zamiast tego wandalizmu, najlepszym sposobem uwiecznienia nazwiska i daty zwiedzenia, jest księga w skarbcu na Wawelu, jak i w innych kościołach, w którą każdy zwiedzający wpisać się może.

— **Stanowiska dorożek.** Celem zabezpieczenia w rynku głównym swobodnego ruchu dla publiczności, podczas uroczyści koronacyjnej obrazu N. P. Maryi i obchodu jubileuszowego odsieczy wiedeńskiej, Dyrekcya policyi zarządziła na przeciąg tego czasu, a mianowicie: w dniach 8, 9, 10, 11 12 itd. września r. b. usunięcie z rynku wszystkich dorożek fijakierskich i wózków posługaczy na inne stanowiska, o ile miejscowość dozwala, najbliższe i dogodne dla publiczności.

W skutku tego postanowienia, oznaczono dla dwukonnych pojazdów fijakierskich obecnie stojących w rynku pod kościołem św. Wojciecha, stanowisko za Nową Bramą; dla jednokonnych dorożek fijakierskich obecnie stojących naprzeciw pałacu „pod Baranami" i Spiskiego, oraz naprzeciw hotelu Drezdeńskiego, cztery stanowiska, tj.: jedno także za Nową Bramą, drugie na placu św. Ducha, naprzeciw hotelu Pollera, trzecie na rynku kleparskim (niegdyś targowica koni), czwarte na placu pod Zamkiem od strony Stradomia.

Wózki posługaczy przeniesione będą na Groble.

— **Z kryminału** w Wadowicach uciekło w tych dniach 5 więźniów, pomiędzy którymi znajdował się jeden skazany na śmierć. Tej samej nocy napadli oni we wsi Lgocie na propinatora, zrabowali go i zranili śmiertelnie.

— **Z Wieliczki** otrzymaliśmy list, w którym nas proszą, abyśmy po sprawdzeniu rzeczy w aktach komitetu byłej Wystawy, umieścili sprostowanie, że firma A. Seidenfrau w Wieliczce za swoje wyroby spirytusowe „nie list pochwalny", lecz „bronzowy medal" otrzymała. Sprawozdawca nasz wystawowy robił swoje notatki z protokółów komitetu jaknajściślej. W przypuszczeniu jednak, że powyższa omyłka jakimś wypadkiem zajść mogła, treść listu z Wieliczki przytaczamy, pozostawiając odpowiedzialność za zawarte w nim twierdzenie autorowi jego.

— **P. Wincenty Eminowicz**, naczelnik tutejszej straży pożarnej i delegat stowarzyszenia „Czerwonego krzyża," został przez kawalerski zakon niemiecki, na którego czele stoi Arcyks. Wilhelm, mianowany kawalerem tego zakonu, a to za zasługi położone około organizacyi kolumn sanitarnych „Czerwonego krzyża."

— **Firma J. Federowicz** w Krakowie ofiaruje na uroczystość ludową podczas jubileuszu Sobieskiego 5 koszy wina węgierskiego.

— **Na korzyść** weteranów polskich z r. 1831, od 15go do 31go sierpnia r. b. złożyli pp.: Antoni Boguszewski 5 złr., Hranicki 3 złr., Antoni Korczyński rocznie 10 złr., Edmund Diehl rocznie 10 złr.

— **Pożar.** Wczoraj około godziny 2 po południu z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w fabryce wyrobów ślusarskich p. Zarzyckiego na Zwierzyńcu, podczas jego nieobecności w Krakowie. Fabryka spłonęła; znaczna szkoda. (W roku zeszłym po dwakroć tamże wybuchł pożar). Straż pożarna i policyjna przybyły na miejsce. Dwóch strażaków, jak się dowiadujemy, zostało mocno uszkodzonych, sikawka bowiem, pędząc galopem, podjechała pod rogatkę tak, że taż uderzyła siedzących strażaków na sikawce w głowy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Krzyszkowice, w powiecie myślenickim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z życia cyganów.** *Pfalz Ztg* podaje w dodatku swym „Palatina" następujący komiczny epizod z życia cyganów w Palatynacie. Na południu od Magdeburga leży młyn tak zwany „Thal-mühle," którego właściciel przyjmuje na nocleg późno wieczorem i ugaszcza bandę cyganów. Nagle około północy powstaje straszna wrzawa i lament między tym ludem pogańskim. Młynarz chcąc się przekonać, co się stać mogło, dowiaduje się, że najstarsza w bandzie prababka umarła, i widzi trumnę zbitą naprędce z desek, w której ją pochowano. Za ukazaniem się młynarza, proszą go usilnie, aby zwłoki odwiózł natychmiast do Bergzabern, gdzie je mają pochować. Młynarz uradowany, że się gości tym sposobem pozbędzie, zaprzągł i odwiózł trumnę, dokąd chciano. Jakież było zdziwienie jego, gdy wróciwszy zrana, przekonał się, że brakuje w młynie największego karmnego wieprza, którego sam odwiózł w trumnie jako mniemaną nieboszczkę.

— **Osobliwszy meteor** obserwowano niedawno w okolicy Barmen. Jeden z świadków zjawiska opowiada w *Barm. Ztg*: „Podczas przechadzki wieczorem spostrzegłem około godziny 8¾ w południowo-zachodniej stronie nieba nadzwyczaj ognistą gwiazdę, która płonęła jaskrawem światłem czerwonem, ukazawszy się nagle na firmamencie, w wysokości około 60 stopni nad horyzontem. Po dłuższej chwili meteor powoli posunął się ku zenitowi, następnie poruszał się prawie poziomo w kierunku zachodnim, znów przez czas jakiś stał nieporuszenie na niebie, następnie powoli sunął w kierunku wschodnim, przyczem także zniżał się ciągle aż nareszcie w wysokości około 10 stopni nad ziemią w stronie południowej znikł jako świetlana kropelka we mgle horyzontu. Przez dwadzieścia blisko minut obserwowałem to niezwyczajne zjawisko. Niebo było przez cały ten czas pogodne, ale powietrze parą było przesycone tak, że kilka tylko gwiazd przezierało z góry w stronie południowej, a cokolwiek więcej w stronie północnej, co jednak przypisać należy w części także blaskowi księżyca który był właśnie po pełni. Nie pamiętam wypadku, żeby meteor kiedy tak długo był obserwowany nad horyzontem i odbywał takie przystanki i ewolucye w przestrzeni."

— Rozbójnicy tureccy. Z Saloniki donosi jeden z korespondentów: Bandyci, którzy porwali z drogi Ghazi Mehemeda-baszę, zaatakowani zostali w tych dniach przez wojsko cesarskie i rozproszeni. Czterech poległo na miejscu; basza został uwolniony. W dniu 25 b. m. basza Ghazi Mehemed był jeszcze jeńcem opryszków, którzy żądali od niego 4,000 funtów tureckich okupu. — Z Konstantynopola na Warnę nadchodzi wiadomość, że bandyci zamordowali kilka osób, które byli niedawno porwali z Floryi. We wszystkich prawie prowincyach tureckich na nowo rozwielmożniło się znów rozbójnictwo.

Repertuar teatralny.

We wtorek 4go: *Rewizor petersburski*, komedya Gogola.

We czwartek 6go: *Dom otwarty*, komedya Michała Bałuckiego.

W sobotę 8go: *Rodzina Daniszewów*, Michała Newskiego.

W niedzielę 9go: *Kościuszko pod Racławicami*, Anczyca.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 6ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— D. 1go i 2go września pogoda; term. dnia 1go od 12·2 doszedł do 28·7 C.; dnia 2go od 15·0 do 29·9 C. Barometr opadł nisko; o godzinie 7ej rano dnia 3go stan jego był 734·1 millim., term. 17·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 4go września: Ś. Rozalii p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Po dłuższej przerwie rozpoczęły się onegdaj przedstawienia w naszym teatrze. Na pierwsze przedstawienie (w sobotę) odegrano dramat Leopolda hr. Starzeńskiego *Gwiazda Syberyi*. Tytułową rolę odegrała bardzo pięknie panna Kałużyńska, umiejąc podnieść i uwydatnić należycie głęboką tragiczność tej postaci. P. Stępowski rolę starego ks. Anzelma oddał tak podniośle i z tak prawdziwem a szczerem uczuciem, że potrafił widzów porwać do łez. Inni artyści grali swe role starannie i dobrze. Publiczność po każdym akcie wywoływała odznaczających się artystów.

Wczoraj odegrano z powodzeniem *Przeora Paulinów* Juliana z Poradowa.

Nadmieniamy, iż są to przedstawienia należące do przyszłego kursu, a spowodowane zjazdem. Kurs zimowy 1883/84 rozpocznie się, jak zwykle, 1 października.

Kantata

na pamiątkę dwóchsetnej rocznicy zwycięstwa króla Jana III pod Wiedniem.

Słowa W. L. Anczyca. — Muzyka Żeleńskiego.

Naród.
(Chór).

Obległa Wiedeń pogan nawała,
Chrystusa wierze zagraża wróg,
W pomoc nas wzywa ludność struchlała,
Wzywa nas kościół, wzywa sam Bóg.

Niech więc powieją nasze sztandary,
Niech król Jan Trzeci wiedzie lud swój,
W obronie chrześcian, w obronie wiary,
Z mieczem i krzyżem pospieszmy w bój!

Wodzowie i starszyzna.
(Tercet solo).

Wszak bój z Turczynem rzecz dla nas powszednia,
A z Tatarami nieustanny tan.
Cecorę, Warnę, idąc w odsiecz Wiednia,
Pomści wraz z nami rycerski król Jan.

A gdy niezłomna stal polska zabłyśnie
I na proporce i zabuczy śpiż,
Potęga Turków jak pył się rozpryśnie,
Nad półksiężycem zapanuje krzyż.

(Chór).

A więc w pochód, dzikie hordy
U wiedeńskich znajdziem bram,
Idźmy mścić pożogi, mordy,
Boga Rodzico, błogosław nam.

Hymn wojska przed bitwą.
(Chór).

Boga Rodzico — Dziewico,
Prowadź Twe sługi w bój krwawy.
W imię Syna Gospodyna,
Maryo świętej broń sprawy!

Bitwa.

Już surma woła,
Hej w imię Boga —
Lotem sokoła,
Dalej na wroga!
Naprzód pancerni,
Naprzód hussarya!
W pierś bisurmana,
Niech godzi miecz.
Śmierć wam niewierni.
Hej! Jezus Marya!
Hej w imię Pana!
Bij, kol i siecz!

(Solo i chór).

Polskich rycerzy niezwalczone męstwo,
Potęgę główną zniosło półksiężyca —
I Sobieskiemu Chrystus dał zwycięstwo
I ocalona cesarska stolica.

Rycerstwo.
(Chór).

Pierzchła przed krzyżem wrogów nawała,
I padł pod mieczem Chrystusa wróg;
O Boże ojców chwała Ci, chwała,
Tyś zbawcą naszym, Tyś ojców Bóg.

Zwycięsko błyszną polskie sztandary
Zwycięstwo wielkie dziś dał nam Pan.
W obronie chrześcian, w obronie wiary
Stał bisurmanów mężny król Jan.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla weteranów polskich z roku 1831 nadesłał N. N. z Krakowa jako wotum 5 złr.

SOBIESCIANA.

Komitet uroczystości ludowej w czasie jubileuszu Sobieskiego prosi niniejszem osoby, które mają zamiar złożyć na rzecz uroczystości dary w naturze, jak piwo, chleb etc., aby raczyły donieść o tem komitetowi najdalej do 5 b. m. na ręce p. Grabowskiego ulica Wiślna Nr 7. PP. komitetowi, u których podobne dary zostały zapowiedziane, raczą również w tym czasie donieść o tem p. Grabowskiemu.

W imieniu komitetu:
Juliusz Kossak, prezes. *Lesław Boroński*, sekretarz.

Rada miasta Wieliczki na pierwsze hasło obchodzenia drogiej pamiątki narodowej, wybrała komitet z swego grona z przybraniem wielu członków z po za Rudy, celem obrad nad obchodem jubileuszowym 200 letniej rocznicy nadejścia zwycięstwa króla Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków, przy odsieczy Wiednia w d. 12 września 1683 roku.

Komitet mając na względzie, aby w obchodzie tym mogły brać jak najobszerniejszy udział także i gminy okoliczne, bez nastręczania dla uroczystości narodowej, mogły stolicy państwa, obchodzonej, ustanowił dla Wieliczki następny program:

I. *D. 8 września 1883 r. t. j. w sobotę* o godzinie 8 wieczór. Oświetlenie miasta, do czego danem będzie hasło trzema wystrzałami z moździerzy — z jednoczesnym pochodem muzyki — a przy odgłosie „marszu Sobieskiego" nastąpi odkrycie tablicy inauguracyjnej „placu Sobieskiego" przed budynkiem urzędu gminnego w Wieliczce.

II. *D. 9 września 1883 r. t. j. w niedzielę*: 1) Pobudka o godzinie 6 rano. 2) Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 9 rano. 3) Po nabożeństwie rozdawanie w szkole i ochronach dla młodzieży szkolnej podarków, broszurek i obrazków. 4) Zabawa ludowa w ogrodzie miejskim od godziny 3 do 6 po południu, z wygłoszeniem odpowiedniej przemowy, śpiewami tutejszego towarzystwa śpiewu; w przerwach muzyka salinarna wykona produkcye. 5) O godzinie 7-ej wieczór przedstawienie towarzystwa amatorskiego w miejscowym teatrze.

III. Na zakończenie. *Dnia 13 września 1883 r. t. j. we czwartek* o godzinie 1 po południu, urządza gmina miasta: Zwiedzenie kopalni Wielickiej przy rzęsistem oświetleniu. Cena wstępu 2 złr. 50 cent. Czysty dochód ze wstępu zostaje przeznaczonym na pomnożenie żelaznego funduszu miejscowej ochronki dla dzieci płci obojga.

Komitet.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 2 września.

> Okowita. Na naszem targowisku zastój trwa bez przerwy; cena nominalna bez zmiany 35·— złr. Peszt, 1go wrześ.: 33·75—34·35 złr. — Wrocław, 1go wrześ.: na wrześ. 56·50 mrk., na wiosnę 53·30 mrk. — Szczecin, 1go wrześ.: w miejscu 56·70 mrk., na wrzesień 55·20 mrk., na wrzesień-październik 53 60 mrk., na kwiecień-maj 52·40 mrk. — Berlin 1go wrześ.: w miejscu 56 80 mrk., na wrzesień 56·80 mrk., na wrzesień-październik 54·25 mrk., na kwiecień-maj 53·10 mrk. — Paryż, 1go wrześ.: na ten miesiąc 51·25 frk., na październik 51 25 frk., na listopad-grudzień 51·75 frk., na styczeń-kwiecień 51·50 frk.

Nafta. Wiedeń 2 września: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 23·50—23·75 złr. — galicyjskiej 22·50—22·75 złr. — Tryest, 1go wrzes.: za 100 kilo bez cła 10·30—·— złr. — Brema, 1go wrześ.: za 50 kilo 7·90 mrk. — Hamburg, 1go wrześ.: w miejscu 7·80 mrk., na sierp. 7·70 mrk., na wrzesień-październik 8·15 mrk. — Antwerpia, 1go wrześ.: za 100 kilo 19·75 frk. — Nowy Jork, 1go wrześ.: za galonę na sierp. 7¾ ct. pap., w Filadelfii na sierpień 7½ ct. pap., nafta surowa 6⅞ ct. pap.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

(NADESŁANE). (1764-6-9)

Zwiedzanie miejsc kąpielowych: Krynica, Żegiestów i Szczawnica. Rozkład jazdy zaprowadzony dnia 1 Czerwca b. r. na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, ułatwił bardzo zwiedzanie pomienionych miejsc kąpielowych, gdyż połączenia osiągnięte przez stosowne pomnożenie pociągów ze wszystkiemi prawie pociągami kolei Karola Ludwika w Tarnowie, znacznie skróciły podróż do tych miejsc kąpielowych, można bowiem n. p. przybyć do Krynicy-Muszyny z Krakowa nocą w 10ciu, a za dnia w 8miu godzinach, zaś ze Lwowa w 14tu lub 15tu godzinach. Zważywszy nadto, że z dniem 1 czerwca b. r. także odpowiednia regulacya cen jazdy na tejże kolei nastąpiła, i że między Krakowem a Lwowem i Orłowem kursują wozy bezpośrednio, tak, iż w Tarnowie nie potrzeba się przesiadać, należy się spodziewać, że wobec tych wszystkich okoliczności powyżej wymienione miejsca kąpielowe więcej niż dotąd będą zwiedzane.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 1 września odprawiono w obecności Arcyksiążąt i książąt Orleańskich uroczyste *Requiem* za hr. Chamborda. Co się tyczy kwestyi, kto na pogrzebie w Gorycyi ma być uważany za reprezentanta i głowę rodziny królewskiej, powstało — podług *N. fr. Presse* — pewne nieporozumienie między hrabiną Chambord a książętami Orleańskimi, wskutek czego hr. Paryża postanowił, jak utrzymują, wstrzymać się od udziału w uroczystościach pogrzebowych we Frohsdorfie. Dnia 1 września przejechało bardzo wiele osób przez Wiener-Neustadt do Gorycyi, a tylko kilku serdecznych przyjaciół zmarłego pozostało jeszcze we Frohsdorfie. Hr. Bardi nie pojedzie podobno do Gorycyi, ale pozostanie we Frohsdorfie z powodu słabości. Utrzymują, iż hrabina Chambord uda się na kilka pierwszych tygodni po pogrzebie do pewnego klasztoru w Gracu, którego przełożoną jest jej siostra. Don Alfonso z małżonką, król Franciszek Neapolitański, ks. Braganza i ks. Blacas udali się już do Gorycyi.

W Paryżu zawiązała się ajencya, która wzywa robotników do udziału w pogrzebie hr. Chamborda, ofiarując każdemu z nich za to 250 franków. Po pogrzebie mają oni złożyć hołd hrabiemu Paryża. Legitymiści chcą, aby hr. Paryża opuścił Francyę i wystąpił otwarcie jako pretendent do tronu; Orleaniści zaś zalecają rozwagę i zimną krew.

W Petersburgu ogłoszono pięcio-dniową żałobę dworską z powodu śmierci hr. Chamborda.

Pruski minister oświecenia Gossler zakazał nauczycielom szkół i uczniom wszelkiego udziału w uroczystościach Sobieskiego.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów dnia 3 sierpnia. Młodzieży szkolnej pozwolono obchodzić w obrębie szkoły rocznicę odsieczy wiedeńskiej; gdzie z polecenia konsystorzów odbędą się nabożeństwa w rocznicę odsieczy, tam reprezentanci władz pojawią się w pełnej gali.

Lwów 3 września. Deputacya Wydziału krajowego na razie nie jedzie do Wiednia, gdyż Arcyksiężna Stefania wyraziła życzenia, aby mogła sama przyjmować gratulacye, co dopiero po upływie sześciu tygodni będzie możliwem.

Lwów 3 września. Wczorajsza illuminacya wypadła tutaj okazale.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 sierpnia. Z całego państwa nadchodzą tu dowody lojalnych uczuć z powodu szczęśliwego rozwiązania. Arcyksiężna Stefania przepędziła dzień spokojnie i spała kilka godzin. Nowonarodzona Arcyksiężniczka jest silnie rozwinięta i zupełnie zdrowa.

Wiedeń 3 września. Dzisiejsze uroczyste posiedzenie rady miejskiej otwarte zostało przemówieniem burmistrza, w którem tenże w bardzo gorących i patryotycznych słowach wspomniał o radosnym wypadku w rodzinie Arcyksięcia Rudolfa. Obecni wykrzyknęli po trzykroć „Niech żyje“!. Burmistrz wręczy Arcyksięciu Rudolfowi artystycznie ozdobiony adres, Arcyksiężna Stefania otrzyma w darze kosztowną bransoletę.

Arcyksiążę zaprosił burmistrza i obu wice-burmistrzów na uroczystość chrztu, który się odbędzie w środę. We środę wywieszone będą na domach miejskich chorągwie, a miasto illuminowane. Dla wychowawczo-miejskich domów sierot wyprawioną będzie uczta. Na pamiątkę tego radosnego dnia przeznaczono 50.000 złr. na zbudowanie domu przytułku dla dzieci biednych rodziców, który otrzyma nazwę „Stephaneum“.

Wiedeń 3 września. Książęta orleańscy udali się dzisiaj do Gmunden; nie będą więc obecni na pogrzebie hr. Chambord.

Wiedeń 3 września. O godzinie 3 po południu wybuchł w wielkich składach drzewa na Rossauerlände wielki pożar wskutek podpalenia. Nieznośny upał i wiatr utrudniały ugaszenie pożaru. Płomienie ogarnęły kilka domów. Wszystkich ochotników straży ogniowej wezwano do gaszenia. — Od szerokich płomieni biło gorąco na wszystkie strony. Dwieście żołnierzy inżynieryi usunęło zagrożone przedmioty. O godzinie 10 w nocy zlokalizowano wprawdzie pożar, ale go nie ugaszono. Szkoda wynosi kilka milionów złr. Około północy silny wiatr rozdmuchał znów ogień. Wysoko wznoszące się płomienie oświeciły daleko horyzont. Spaliły się cztery wielkie składy drzewa z budynkami. Cała straż ogniowa wiedeńska i wojsko gasiły ogień, starając się z nadludzkiem wysileniem uratować zagrożone do koła domy, z których mieszkańców usunięto. Pożar zlokalizowano, ale do zupełnego ugaszenia ognia potrzeba będzie jeszcze jakiegoś czasu. Kilka osób zostało wskutek tego rannych.

Wiedeń 3 września. Prace nad ugaszeniem pożaru nie ustają. O godzinie 6½ rano przybył Cesarz z Arcyksięciem Albrechtem na miejsce pożaru, i zabawił tam dłuższy czas. Śledztwo policyjne nie skończyło się jeszcze; stwierdzono już jednak, iż nie zachodzi w tym wypadku złośliwe podpalenie. Wszystko drzewo było zabezpieczone. W nocy wybuchł także w pobliżu dworca kolei południowej pożar w składach drzewa i słomy, który jednak po dwugodzinnej pracy zgaszono.

Gorycya 3 września. Już z samym brzaskiem dnia panował tu niezwykły ruch. Wczoraj usunięto żałobne draperye z powodu szczęśliwego rozwiązania Arcyksiężny Stefanii, dziś przywrócono je znowu. Na wszystkich domach powiewają czarne chorągwie. Wzdłuż drogi, przez którą orszak pogrzebowy będzie przechodził, ustawiono czarne chorągwie. Wszystkie lampy gazowe osłonięto czarną krepą. Ludność wiejska zgromadziła się także bardo licznie, tudzież weterani z prowincyi. Dworzec kolejowy udrapowany jest czarnem suknem; co chwila przybywa tu mnóstwo wieńców. Pogoda piękna.

Gorycya 3 września. Kościół metropolitalny i kościół klasztorny obite są czarnem suknem, bogato srebrem drapowanem, a wszędzie widzieć można insygnia domu Burbonów. Kościół wyprzątnięto zupełnie. Na stopniach katafalku, stojącego w nawie kościoła, stoi wielka biała chorągiew, na której wyhaftowano złotem lilie z napisem: *Henriette et Marie Royard Lille 1880 1883.* Chorągiew ta niesioną będzie przed pochodem pogrzebowym. Z kościoła klasztornego wybito osobne przejście przez ogród, aby się najkrótszą drogą dostać do grobu pod wielkim ołtarzem. Grób familijny udekorowany jest kwiatami i roślinami egzotycznemi. Przybyło tu bardzo wiele legitymistów z Francyi i Włoch. Wszystkie hotele pozajmowane. Komitet zajmujący się umieszczaniem gości, funkcyonuje ciągle.

Gorycya 3 września. Zwłoki hr. Chamborda przywieziono tu 1go b.m. O godz. wpół do 10ej przyjechał reprezentant Cesarza ks. Thurn-Taxis, którego przyjmował Namiestnik i władze wojskowe. W. ks. Toskański i ks. Parmy przybyli już poprzednio.

Zaraz potem rozpoczął się pochód żałobny, któremu towarzyszyli weterani wojskowi, muzyka miejska, instytucye tutejsze z chorągwiami, duchowieństwo cywilne i kapitulne z Arcybiskupem Zornem na czele.

Za trumną ciągnioną przez sześć koni w czarnem, srebrem wyszywanem ubraniu, postępowali ks. Thurn-Taxis, w. ks. Toskański, ks. Parmy, deputacye francuskie, namiestnik, dygnitarze cywilni i wojskowi i różne korporacye z chorągwiami.

Wojsko i weterani utworzyli szpaler aż do tumu, gdzie pochód stanął o 10½. Trumnę ustawiono na katafalku.

Arcybiskup w asystencyi duchowieństwa, odprawił mszę żałobną; kościół był przepełniony.

Szigetvar 3 września. Wczoraj wieczór tłumy zebrane poczyniły wielkie spustoszenia; — jednego z zaburzycieli zabito, czterech ciężko raniono. Wojsko przybyło z Siklos. Dziś będzie wzmocnione.

Berlin 3 września. Wczoraj w nocy przejechał pociąg pospieszny, idący z Berlina, na dworcu kolei Steglitz przez mnóstwo ludzi, którzy powracać mieli pociągiem osobowym do Berlina, i z przeciwnej strony do pociągu wsiąść chcieli. Nie obliczono jeszcze stanowczo liczby zabitych i rannych, utrzymują jednak, że liczba ofiar wynosi około czterdzieści kilka osób.

Berlin 3 września. W katastrofie kolejowej w Steglitz straciło życie 18 mężczyzn, 17 kobiet i 4 dzieci; sześć osób jest uratowanych; liczba lekkorannych nie da się stanowczo oznaczyć.

Londyn 3 września. Z Durbanu nadchodzą pogłoski, że Czetewayo przybędzie wkótce do Petermoritzburg.

Kair 3 września. W ostatnich dniach umarło w górnym Egipcie 50 osób na cholerę; w dolnym Egipcie nie zaszedł wcale wypadek śmierci na cholerę.

Sprostowanie.

Niezrozumiale telegrafowana w sobotę wiadomość o wyborach w Rutland brzmi jak następuje:

Londyn 1 września. Przy ponownym wyborze deputowanych w hrabstwie Rutland wybrano konserwatystę Lowthera 860 głosami. Kandydat liberalny Handley otrzymał głosów 194.

Kursa. — Wiedeń 3 września 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·25. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·25. Renta srebrna 78 85. — Renta złota 99·60. — 6% Renta złota węgierska 119·30. — 4% Renta złota węgierska 87·35. —— Losy z r. 1860 133·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 835. — Akcye kredyt. 293·—. — Londyn 119 80. — Napoleony 9·50½. — Lombardy 150·75 Losy roku 1864 166 50. — Akcye kolei Karola Ludwika 296·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 166 50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 157·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·— —. Losy prem. węgiersk. 113·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·—. — 6% Listy zast. hipot. 102·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 162·75. Marki 58·40. — Ruble 117·50. — Dukaty 5·66.—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 września

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	116 75	117 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 53	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	58 15	58 75
Dukat ważny	5 61	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 73	9 83
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 30	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 75
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 75	94 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 50	101 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	98 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 rub.	100 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 — rub.	89 — rub.
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	293 —	295 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	165 —	167 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	24 50

(Przy listach 5% zast. Tow. kredyt. – 6% dłużnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 1 wrześ

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 30	78 45
4⅖% „ srebrna	78 95	79 10
4% „ złota	99 55	99 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 —	120 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 20	133 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	140 —
„ „ 1864 „ 100 „	— —	— —
„ „ 1864 „ 50 „	— —	— —
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	99 —	99 75
Galicyjskie „ „	98 50	99 —
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 75	98 75
Węgierskie „ „	99 —	99 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 20	98 60
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	119 25	119 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 —	98 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	108 25	108 75
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	205 50	206 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	293 10	293 40
„ „ węgierskie . 200 „	293 25	293 7
Depositen-Bank . 200 „	203 —	203 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	865 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank . 100 „	112 25	112 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	105 —	105 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	78 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	167 50	168 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	581 —	583 —
Elżbiety . 210 „ „	224 25	224 75
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	189 50	190 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2650	2655
Franciszka Józefa . 200 „ „	197 75	198 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	296 75	297 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	144 —	144 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	167 —	167 50
Nordwest austr. . 200 „ „	197 25	197 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	216 75	217 25
Rudolfa . 200 „ „	167 —	167 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 75	164 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	322 75	323 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	151 —	151 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 75	161 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	157 —	157 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	164 75	165 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 30	118 75
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 80	99 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 90	99 30
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 90
6% „ „ Włość. „	101 25	101 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 15
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 —	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5⁰/₂₀ „ Boden Kredit-Institut	101 25	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 25	95 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 50	98 75
„ Em. 1874 . 200 „ „	97 50	97 80
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 —	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	101 —	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	107 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 —	106 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 —	103 20
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	103 25	103 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 30	98 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 30	97 60
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 70	99 20
„ III „ 1868 300 „ „	95 50	96 —
„ IV „ 1872 300 „ „	94 25	94 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 20	102 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 75	101 —
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 75	101 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 75	101 —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 30	92 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	183 —	183 50
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	137 50	138 —
„ „ . 200 złr. 5%	119 70	120 —
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 70	95 —
„ „ II Em. 200 „ „	93 —	93 50
„ Nordost . 300 „ „	91 30	91 60
„ „ złotem . 200 „ „	116 10	116 30
„ Westbahn . 200 „ „	99 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	96 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	114 25	114 75
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 —	123 50
„ Węgierskie „ 100	113 —	113 50
3% „ Tureckie fr. 400	23 75	24 —
Kredytowe złr. 100	— —	— —
Clary złr. 42	37 50	38 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	110 —
Insbrucku „ 20	21 —	21 50
Keglewicha „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie „ 10	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	38 —	40 —
Palty „ 42	37 75	38 25
Rudolfa „ 10½	20 25	20 75
Salma „ 42	51 —	51 50
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	48 —	48 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 —
4½% Tryesteńskie „ 105	126 —	127 50
4% „ „ 50	64 50	65 —
Waldsteina „ 21	27 —	27 50
Windischgrätza „ 21	40 —	40 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 66
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 93	11 98
Liry tureckie złote	10 80	18 82
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	50 45
Rubel papierowy za 100	117 50	118 —

Lwów 1 wrześ.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	288 —	298 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 90	99 90
4% „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 90	99 30
6% „ „ Banku hip. gal.	101 60	102 60
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 70	99 70
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 50

Warszawa 1 wrześ.

	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 40
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 —
kupon	— —	100

Informacya dla zwiedz. Kraków
Wydanie 4te. Cena **10 centów.**
Jest to najtańszy, najnowszy i najpraktyczniejszy przewodnik po Krakowie — wyszedł (2088-1-10) w *Księgarni Katolickiej* Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie (ulica św. Anny Nr. 2).

Podziękowanie.

Podczas pożaru we dworze „Łazy" w lipcu zeszłego roku burmistrz bocheński nie tylko nie odmówił mej prośbie o przyrządy do gaszenia, lecz także z powodu braku podwodów, miejskiemi zaprzęgami kazał odstawić na miejsce. W zeszłym tygodniu zostały podpalone zabudowania przy karczmie „Buda" w Gorzkowie. W pierwszej chwili bronili samej karczmy syn propinatora Lauba Mojżesz i parobek Momro tak skutecznie że zajęty już powtórnie dach karczmy, o kilka kroków tylko od palących się stajen oddalony, jeszcze ratowali, gdy w najkrytyczniejszej chwili i dopiero kilkanaście minut po wybuchnięciu ognia kiedy dalszy ratunek wskutek spiekoty nie byłby już możebnym, pojawiła się nagle straż pożarna bocheńska prawie w całym komplecie pod komendą jej młodszego naczelnika inspektora policyi p. Aug. Lochera i ogień opanowała.

Podziwialiśmy nietylko to że mimo odległości o 3 klm. od Bochni a nadto późnej, bo 12ej godziny, w nocy straż pożarna bocheńska potrafiła w tak krótkim stosunkowo czasie stanąć na miejscu pożaru lecz także zauważyliśmy dobry stan przyrządów jako i ład i precyzyę z jakiemi pracowano koło gaszenia a która na prowincyi nie zawsze spotykamy.

Za bezinteresowność w niesieniu ratunku konwent Sióstr Benedyktynek w Staniątkach jako właściciel Gorzkowa i Łazów wyraża niniejszem gminie bocheńskiej a w szczególności tamtejszej straży pożarnej serdeczne podziękowanie. (2096)

Podziękowanie.

W ostatnich dniach lipca zachorował syn nasz na zapalenie. Zmartwieni udaliśmy się o pomoc lekarską do Wo Dra Ignacego Schattera [illegible]

Marcin i Marya Dattelbaumowie. (2100)

Świadectwo.

Za bardzo miły obowiązek poczytuję sobie oddać niniejszem ze wszech miar chlubne świadectwo WP. **Grocholskiemu organmistrzowi ze Starego Sącza**, który za mierną cenę przyozdobił kościół Staniątecki nowym organem dużym, składającym się z 10 głosów manuału, 4 głosów pozytywu i 4 pedału. Mechanika organu wykonana z całą sumiennością jest w stylu francuskim, strój czysty harmonijny, jednem słowem rozmiar i urządzenie tego wspaniałego i podniosłego w kościele instrumentu jest dowodem znakomitej w swoim zawodzie zdolności mistrza i religijnego poświęcenia się p. Grocholskiego, podobna bowiem praca nie da się właściwie nagrodzić. Z tego powodu polecam p. Grocholskiego z całą życzliwością tak Wielebn. XX. Proboszczom, jak Szanown. Klasztorom, jako doskonałego organmistrza i wielce zacnego pod względem szlachetności obywatela. (2098)

Staniątki, 16 lipca 1883 r.
Genowefa A. Łazowska, ksieni.

Potrzebny jest natychmiast
guwerner
na wieś, do ucznia z 2 klasy gimnazyalnej. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń przy ul. Wiślnej pod Nr. 7, od godz. 3—4. (2103-1-5)

MĘZKIE osłabienie, mimowolne wysoki [illegible] przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych** i wyuzdanie, pewnie i trwale usunąć wykazuje **jedynie** już w wielu wydaniach **rozszerzona książka z rycinami:**
Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.
[illegible]
W Krakowie do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblau.** (1855-1-15)

SĄ DO SPRZEDANIA
2 pasy złotolite,
jeden **Słucki Chmielewskiego**, długości 214 centimtr., drugi **Paschalisa** w połowie szerokości na jedną stronę długości 4 metry. Cena pierwszego **125 rsr.**, drugiego **150 rsr.** Nabywcy obydwóch pasów razem, odstąpi się o 25% taniej. Pieniądze można przesłać przez który z Kantorów bankierskich. Adresować: **Warszawa, Krakowskie przedmieście Nr. 9, mieszkania Nr. 4, w Magazynie mód W. Kuhnke.** (2057)

Wdowa poszukuje obowiązku przy gospodarstwie jako **gospodyni**. Adres: **W. Bentkowska w Krakowie**, ul. Topolowa pod Nr. 15. (2102-1-3)

Dr. Ludwik Kozubski
przeniósł się z d. 1 września 1883 r. do **Nowego Sącza** i ordynuje w domu Wgo Lipińskiego, c. k. notaryusza, przy ulicy Węgierskiej. (2099-1-3)

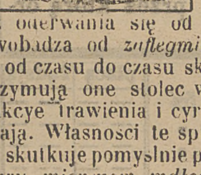
MONETY I MEDALE.
Wielki wybór pięknych i najdokładniejszych kopij monet i medali polskich, wszelkich rzadkości numizmatycznych, szczególniej z czasów Jana III, po bardzo niskiej cenie, na sztuki i partyami, jest do nabycia w handlu pod firmą **S. Zaczyński** w Krakowie (ulica Szewska Nr. 8). Tamże jest do sprzedania partya oryginalnych medali wyprawy wiedeńskiej r. 1863 dotyczących. (2101-1-2)

SKŁAD BRONI
pod godłem (2097-1-14)
DIANA
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 7,
sprzedaje **broń palną do polowania, własnej obrony, pokojową** i t. d. **Naboje** próżne oraz gotowe wszelkich systemów i inne przedmioty w obrąb myślistwa i własnej obrony wchodzące. Towar dobry, ceny przystępne.

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w **Paryżu**, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (872-15-22)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

Kaczki olbrzymie
(orygin. Peking Enten)
są do nabycia, **para po 7 złr.** Bliższa wiadomość w handlu „pod Obrazem" w Rynku. (2079-3-10)

Thé Purgatif de Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własnosci te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.
(997-10-)

Kawa surowa
po najtańszych cenach w workach po 4¾ kilo rzeczywistej objętości **(nie brutto 5 kilo zamiast netto)** opłatnie i z opakowaniem za pobraniem pocztowym.

Rio, najlep. gatunek, mocna	złr.	3·25
Domingo, bardzo smaczna	„	3·60
Santos, bardzo mocna, piękna	„	3·75
Jawa, zielonkowata, delikat., mocna	„	4·10
Cuba, ciemno zielona, delikatna	„	4·45
Jawa II, złoto-żółta, b. delikatna	„	4·20
Jawa I, złotożółta, najlepsza	„	4·60
Perłowa Mocca, dobra, spora	„	4·75
Ceylon, niebieskawo ziel., szlachet.	„	5·30
Ceylon perł. najwyborniejsza	„	5·40
Menado najsmaczniejsza	„	5·85
Mocca prawdz. arab. najaromatycz.	„	6·45

Kawa palona
szczelnie zapakowana w woreczkach po 4½ kilo netto.

Hamburska, mięszana moc delikat.	złr.	5·25
Wiedeńska, „ „ b. „	„	6·—

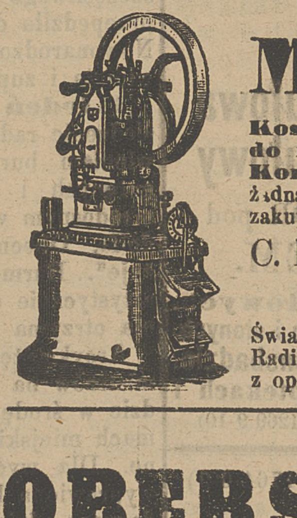
Nie trzeba się dać zbałamucić cokolwiek niższemi cenami, ze strony konkurencyjnej, gdyż i towar wtenczas jest w mniejszej ilości. Próby dla porównania opłatnie. (1880-4-13)
Robt. Kap-herr, Hamburg.
Sława mojej firmy ręczy za sumienną obsługę.

Kandydata notaryalnego
poszukuje notaryusz w Ropczycach
Dr Stanisław Strzelbicki.
(2076-2-3)

Poszukuje się od 1go października:
MIESZKANIA
z 2 pokoi, nyży i kuchni z osobnem wejściem na parterze lub 1em piętrze, w okolicy Rynku od plantacyi ze strony browaru Goetza. Oferty pod lit. **B. A. R.** poste restante, Kraków. (2072-2-3)

Niema już bólu zębów
KTO UŻYWA
Eliksiru do zębów (Elixir dentifrice)
Wielebnych OO. Benedyktynów
pochodzący z opactwa w Soulac (Francya),
wynaleziony w roku 1373 przez przeora PIOTRA BOURSAUD, a wyrabiany obecnie przez przeora Dom. Magueolonne.
Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego protegowany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. (1878-3-16)
Cena flaszek: 2 fr., 4 fr. i 8 fr., Proszek 2 franki. Pasta 2 franki.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w magazyn. P. Döning, — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha.

VAN HOUTEN
czysty rozpuszczalny (1738-24-52)
KAKAO
najlepszego gatunku. Przyrządzenie „natychmiast". Jeden funt wystarcza na 100 filiżanek,
Fabrykanci C. J. van HOUTEN & ZOON w Weesp w HOLANDYI.
Do nabycia prawie we wszystkich większych handlach łakoci, towarów kolonialnych i aptekarzy.



HOFFMEISTRA
Motor parowy.
Koszta ruchu 5% tańsze niż przy każdej innej maszynie do ruchu, za poręczeniem. **Patent, we wszystkich krajach. Korzyści:** Żaden osobny palacz, żaden ubytek pary, żaden osad kotłowy, żadna urzędowa koncesya, żaden fundament lub osobny kamień. Tania cena zakupna, cichy chód, prosta konstrukcya i t d.
C. k. fabryka machin **H. C. Hoffmeister**
w Wiedniu, Meidling, Hauptstrasse Nr. II.
Świadectwa zdań o próbach hamowania przez radcę rządowego prof. J. Radingera i polecenia o wykonanych maszynach, następnie prospekta wraz z opisami darmo i opłatnie. (1626-7-)

Schlesischer
OBERSALZBRUNNEN.
Oberbrunnen. Uznany jako leczniczy w nieżytach i suchotniczych chorobach płuc, w przewlekłych nieregularnościach trawienia i tworzenia krwi, w nieżycie pęcherza i cierpieniach piasku mocznego, w **gośćcu** itd. Rozsyłka w ciągu całego roku. (535-8-11)
Salzbrunn. **Zarząd zdrojowy księcia Pszczyńskiego.**

C. k. uprzyw.
fabryka pieców regulacyjnych do napełniania, wentylacyjnych i ognisk oszczędnych
p. f. **Józef Viktorin**
w Wiedniu, IV, Grosse Neugasse Nr. 35,

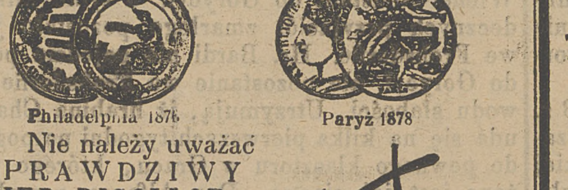


poleca swoje doskonale zrobione **piece do napełniania** z długotrwałem paleniem, z gruntownem wypotrzebowaniem materyału opałowego, przyjemnem ciepłem, bardzo taniem opalaniem, tudzież wygodnem regulowaniem pieca. — Także
piece kuchenne,



piecyki do pieczenia na rożnie, maszyny Grillarda piecyki do kawy i przenośne piecyki do gotowania są w wielkim wyborze na składzie gotowe. (1865-5-15)
Cenniki darmo i opłatnie.

PAPIER RIGOLLOT
Musztarda w arkusikach do Sinapizmów
PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.
Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.



Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.
P. Rigollot
Sprzedaje się we wszystkich aptekach.
SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria
PARIS
(1877-3-)
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Eggera SZCZEGÓLNOŚCI!
Przeciw kurczowi żołądka i złemu trawieniu.
Eggera pastylki sodowe, wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mogą być wielce skutecznie używane przeciw paleniu w żołądku, zgęszczeniu i osłabieniu w kiszkach, wole, blednicy, są one środkiem zapobiegawczym w nerwobólu głowy. Pastylki te szybko się rozpuszczają w ustach i mają przyjemny smak, odświeżający i orzeźwiający oddech. **Pudełko oryginalne 30 cnt.**
Eggera pastylki piersiowe na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i wszelkie rodzaje dolegliwości szyi. Cukierki te są szczęśliwem połączeniem gumy arabskiej i najczystszego cukru, działają uśmierzająco, zwilgotniająco na błony śluzowe i nawet po dłuższem używaniu niesprawiają żadnego kwasu żołądkow. Pudełko oryginalne z opisem użycia po **25, 50 cnt. i 1 złr.** (1669-17-)
Eggera cukierki z roślin mchowych **(żelatynowe lichen caraghen)** zrobione z najdelikatniejszych pierwiastków, działają zwilgotniająco i uśmierzająco, mają bardzo przyjemny smak owocowy. Zapobiegają głównie wysychaniu przyrządów do oddychania. **Mowcy, sędziowie, artyści dramatyczni, nauczyciele,** wogóle osoby, które wskutek powołania swego mają wiele mówić powinni używać tych cukierków uznanych jako dobre. Mimo dobroci i gustownego zewnętrza dla każdego przystępne. **Pudełko oryginalne 15 cnt.**
W KRAKOWIE mają na składzie apt.: *J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski,* — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku Nr. 11,
poleca swój skład wszelkich
Książek szkolnych
map, atlasów, globusów,
wzorów kaligraficznych i rysunkowych.
Wielki wybór wzorów rysunkowych francuzkich. (2045-6-6)

WSZYSTKIE
książki szkolne
są do nabycia
w księgarni i składzie nut muzyczn.
S. A. Krzyżanowskiego
W KRAKOWIE. (1969-7-8)

PISMO ŚWIĘTE
jest do nabycia u **H. Helda** w **Krakowie**, ul. Poselska 9 i w księgarni **A. J. Pick we Lwowie**, ul. Sykstuska 14.

Polska Biblia 8o w płótnie	złr. 1·20
„ „ 8o w skórze	„ 1·40
„ „ 8o „ złote brzegi	zlr. 2·50 i 3·75
Polski Nowy Testament 32o w płótnie (X. Wujka)	c. 12
„ Nowy Testament 32o w skórze i złote brzegi (X. Wujka)	„ 45
„ Nowy Testament z psalmami 32o w płótnie	„ 18
„ Nowy Testament grub. druk. 8o	„ 50
Polskie Psalmy	„ 6

Jeszcze są do nabycia Biblie w hebrajskim, francuskim, niemieckim, czeskim i w wielu innych językach, według cennika, który się gratis na żądanie doręcza. (1919-3-4)

Salon mód paryskich
ulica Wiślna Nr. 9, I piętro,
zaopatrzony został w świeży wybór **kapeluszy, kwiatów i piór paryskich.**
PRACOWNIA SUKIEN.
Materyały na suknie balowe i kostiumy w wielkim wyborze. (1958-7-15)
Klementyna Chojecka.

PRZYJMUJE SIĘ
STUDENTÓW,
młodszych, na stancyą z wiktem, obsługą i z największą opieką, ul. Karmelicka Nr. 17 na dole w podworcu. (2080-3-3)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1046-20-)

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia potrzeby siana, podściółki i słomy do łóżek, następnie drzewa opałowego w stacyi **Niepołomice** na czas od 1go stycznia do końca września 1884 r, odbędzie się w c. k. magazynie potrzeb wojskowych w Krakowie **d. 7 wrzesnia 1883 r. o godzinie 11 przedpołudniem pisemna rozprawa ofertowa.** (2049-2-2)

Bliższe warunki zamieszczone są w „Czasie" z dnia 31 sierpnia 1883, prócz tego mogą być przejrzane każdego dowolnego dnia w kancelaryi c. k. magazynu potrzeb wojskowych w Krakowie (Stradom, Nr. 18 na 2 piętrze).

Od komisyi zarządzającej c. k. magazynem potrzeb wojskowych.

Materye na suknie
tylko z trwałej dobrej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu **3 m. 10 cm.** na **jeden ubiór** za
złr. 4·96 z dobrej wełny owczej; za
„ **8·—** z lepszej „ „ „
„ **10·—** z pięknej „ „ „
„ **12·40** z najlepszej „ „
Pledy podróżne po złr. 4, 5, 8 do złr. 12.
Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, surduty, zarzutki, płaszcze deszczowe, tyftyki, pakłaki, grube sukna, szewioty, trykoty, peruwien, doskin, kangarny, sukna bilardowe, poleca
J. Stikarofsky
skład fabryczny, w Bernie (Brünn),
założony w 1866 r.
Próbki **opłatnie.** Zbiór wzorów dla krawców **na koszt. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr. opłatnie.** Ponieważ wielu Szan. kupujących obdarza mnie zaufaniem i zamawia materye bez poprzedniego oglądania prób, przeto w nieodpowiednim razie takie zamówienia przyjmuję napowrót. Próbek czarnego peruwienu i doskinu nie wysyłam, gdyż kupno ich zależy od zaufania. Ponieważ przy moim interesie codziennie setki listów otrzymuję, upraszam zatem o podanie dokładnego adresu, — należy unikać powoływania się na dawne korespondencye, gdyż odszukanie tychże połączone jest z wielkiemi trudnościami. Korespondencye w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (1887-5-24)

PRÓBY KANTATY
Sobieskiego
odbywają się począwszy od 1go września codziennie w sali Tow. muzycznego o godz. 7mej wieczorem. Wydział Tow. zaprasza Panów członków i nieczłonków Tow., którzy udział w śpiewach choralnych brali, do wzięcia udziału w próbach i wykonaniu **Psalmu i kantaty.** (2084-2-2)

Do pewnego, dobrze rentującego się, — już zaprowadzonego fabrycznego interesu, poszukuje się **spólnika,** z osobistą czynnością i z kapitałem 5—6000 złr. Łaskawe oferty uprasza się odresować pod *„Compagnon,"* p. r. *Kraków,* za okazaniem kwitu inseratowego. (2083-2-3)

PRZYJMUJE SIĘ
NA MIESZKANIE I STÓŁ
wszelkich uczniów tak ze szkół gimnazyalnych jako też i realnych, gdzie prócz wygód i opieki, będą mieli korepetycye i wszelką pomoc w naukach.
Wanda Bielecka, wdowa po c. k. adjunkcie sądowym w Krakowie, ulica Śgo Jana pod Nr. 24, II piętro. (1993-3-3)

Na uroczystość Sobieskiego (2052-2-4)
poleca
MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie
materye na chorągwie.

Najpiękniejsze i najlepsze
owoce stołowe
w różnych gatunkach, koszyk 5 kilo, rozsyla opłatnie za zaliczką 2 złr. (1872-8-12)
Ludwig Schneller.
ekspedycya owoców w **Güns.**

Estragonowa musztarda
w patent. opakowaniu.
Victor Schmidt & Söhne
Wiedeńska szczególność,
najlepszy krajowy wyrób ⅛, ¼ i ½ kilo słoiki, tylko prawdziwe z firmą i znakiem ochronnym, do nabycia we wszystkich sklepach, handlach korzennych i łakoci. (1674-5-)

Prosięta
czystej krwi **„Lincoln"**, trzymiesięczne — są do sprzedania. — Zgłosić się do Zarządu dóbr **Dobrków, p. Pilzno.** (2027-3-4)

Dr. Hartmanna
„AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy przeciw
śluzotokowi
u mężczyzn
i upławom u kobiet,
ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać Dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn lub kobiet, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie Dr. Hartmanna, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**
Główny skład: W. Twerdy
apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.
Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie toż jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (1730-100)
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.
Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*